Nr. 209 (3317) Warszawa, SOBOTA 28 Lipca 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

DEMOKRACJA A PRZYSZŁOSC POLSKI

Dążenie do znacznego wzmocnienia władzy Prezydenta i faktycznego zlikwidowania sejmu, jako samodzielnej władzy, stawia przed społeczeństwem perspektywę rządów jednostkowych. Jeżeli dyktatura w niektórych momentach może mieć pewne argumenty za sobą, może szukać uzasadnienia w specjalnych warunkach lub w osobistych wartościach dyktatora, może się to dziać jedynie tylko w odniesieniu do pewnego okresu *wyjątkowego* i przej*ściowego*. Forsowanie dyktatury w postaci przepisów Konstytucji, układanej na dłuższe okresy, a więc jako stanu stałego, obowiązującego i w normalnych okolicznościach i bez względu na osobę tego, któremu ta władza zostanie powierzoną, jest jawnym nonsensem. Ten nonsens ma jednak zostać w Polsce prawem.

Istotnie obóz, który się zgrupował koło zasady rządów jednostkowych, czerpie swe argumenty w ocenie, pomijamy, czy słusznej, obecnych nastrojów. Byłoby błędem nie do darowania, gdyby chcieć budowę ustroju oprzeć wyłącznie na przewartościowaniu teraźniejszości i gdyby wziąć pod uwagę jedynie tylko modę przelotną. Trzeba pamiętać, że ustrój ten powinien i jutro obowiązywać i trzeba pamiętać, że to, coby dzisiaj nawet zapowiadało korzyść doraźną — czemu zresztą zaprzeczamy — jutro może dotkliwą wyrządzić szkodę. Należy pamiętać o tem, że ustrój dziś stosowany wywołuje nietylko doraźne skutki, ale i konsekwencje na przyszłość.

Każdy ustrój ma pewne wartości wychowawcze. Stwarza nowego człowieka i kształtuje przyszłość. Otóż rozpatrując każdy ustrój, należy doraźne korzyści z niego płynące godzić z jego skutkami wychowawczemi. Tu leży właśnie siła demokracji. W zastosowaniu bieżącem ma ona niewątpliwie pewne strony ujemne, płynące z jej młodości i niepełnego jej stosowania. Słabością młodej demokracji jest, że nie wychowała jeszcze swego człowieka, że wykonawcą jej jest człowiek w innym wychowany ustroju. Ale demokracja ma kolosalne wartości wychowawcze. Wychowuje człowieka w szkole czynnego życia, przygotowuje go w małym zakresie do większego, uczy go poczucia odpowiedzialności, wyrabia w nim inicjatywę, uczy go ważnej rzeczy rachowania na samego siebie i dlatego demokracja ma przyszłość.

Przeciwnie dyktatura. Jeżeli może nawet przynieść chwilowy pożytek, powoduje wprost fatalne konsekwencje wychowawcze. W cieniu dyktatury wychowują się ludzie bierni, odsunięci od czynnego życia i odpowiedzialności, przekonani, że ktoś za nich myśli, że najwyższą ich cnotą jest doskonałe posłuszeństwo, ludzie anemiczni, niezdolni do decyzji i czynu. Takich ludzi wychowała właśnie w Polsce niewola, również pewna forma dyktatury. Fakt, że ci ludzie współczesną Polskę budują, to jedna z głównych przyczyn dzisiejszych niepowodzeń. Ale wśród trudnych i kosztownych doświadczeń życie chowa nowe pokolenie, lepiej już przystosowane do demokratycznego bytowania. *Byłoby zbrodnią dla złudnej nadziei polepszenia teraźniejszości przerwać to wychowanie społeczeństwa do zadań jutrzejszych.* Geograficzne i gospodarcze położenie Polski jest trudne. Trzeba nam nietylko ludzi umiejących spełnić swój obowiązek na stanowisku, trzeba nam także ludzi kierujących, zdolnych do myśli, do decyzji, do odpowiedzialności. W okresie dyktatury mogą się wychować tacy ludzie tylko w walce z dyktaturą, a więc wbrew woli państwa, a nie z świadomą jego woli.

Historyk francuski *Madelin* dowodzi z dużą słusznością, że główną przyczyną nieodporności szlachty francuskiej w czasie rewolucji, główną przyczyną jej upadku było to, że królowie francuscy odsunęli ją od życia, odzwyczaili ją od energji, obniżyli jej charaktery. Te same skutki pociągnęła za sobą i szkoła napoleońska. W szkole tej zatraciła się wszelka samodzielność i inicjatywa. Wystarczyło, że zniknęła potężna wola kierująca wszystkiemi ogniwami tego łańcucha, wszystkiemi kołami tej maszyny, a łańcuch się rozsypał, a maszyna stanęła. Spójrzmy, jak mizerną rolę odegrali w dziejach Francji wspaniali marszałkowie napoleońscy po jego upadku. Mamy zresztą przykład bliższy. Jak tragicznie zawiedli polscy wychowankowie Napoleona, gdy przyszło im samodzielnie życiu spojrzeć w oczy w okresie powstania listopadowego. Trud i energja młodego pokolenia zostały zmarnowane przez ich strach przed decyzją, inicjatywą i odpowiedzialnością, smutne ślady wychowania w szkole dyktatury.

Oto perspektywy rządów jednostkowych. Obciążeni dziedzictwem niewoli nie możemy sobie pozwolić na zbytek upustu żywej krwi z naszego anemicznego organizmu. Bywają lekarstwa, które mogą przynieść chwilową ulgę, ale które organizmowi wyrządzą trwałą szkodę. Takiem lekarstwem jest dyktatura.

Rozumiemy marsz. Piłsudskiego. Świadomy swych zasług w dziedzinie zdobycia niepodległości, żyje troską, by dzieło to nie zostało zmarnowane. Ale ta obawa ma podstawy nietylko dziś, lecz i jutro. Sądzimy, że owe nawykłe do posłuszeństwa, do bezmyślności, do bierności, prowadzone za rękę dzieci, nie dadzą Polsce żadnej gwarancji jutra. Przyszłość Polski leży w pokoleniu, wychowanem w szkole demokracji, a nie dyktatury.

Dr. Adam Próchnik.

KONCENTRACJA WOJSK LITEWSKICH NAD GRANICĄ POLSKĄ

Wilno, 27 lipca (AW.) Jak podaje „Dziennik Wileński" przed kilku dniami zanotowano na pograniczu litewskim wzmożony ruch szczególnie w godz. nocnych przy jednoczesnym zastosowaniu jaknajwiększej ostrożności. Straży granicznej polskiej udało się w związku z tem stwierdzić że na granicy litewsko - polskiej w odcinku od Olity do Wiłkomierza odbywa się koncentracja wojsk. Garnizony poszczególne pozostawiają pewną ilość żołnierzy dla maskowania nieobecności większych oddziałów. Z Kiejdan wyleciały dwie eskadry 2-go pułku lotniczego t. zw. samolotów myśliwskich do Olity. Druga dywizja czołgów została przewieziona do Olity. 1-a dywizja rozrzucona została w rejonie Szyrwint na pograniczu polsko - litewskim.

ECHA NOT WALDEMARASA

Genewa, 27 lipca (PAT.) W związku z ostatnią notą litewską do Sekretarjatu Ligi Narodów w sprawie rzekomych manewrów polskich na wileńszczyźnie, delegat polski przy Lidze Narodów, p. minister Sokal, przedstawił w dniu wczorajszym sekretarjatowi generalnemu Ligi Narodów wyjaśnienia rządu polskiego w tej sprawie. W dniu dzisiejszym p. Sokal potwierdził swoje wyjaśnienia w nocie, złożonej sekretarjatowi generalnemu Ligi Narodów.

Nota litewska zwłaszcza wobec wyjaśnień, udzielonych przez delegata rządu polskiego, wywołała w kołach Ligi Narodów największe zdziwienie.

NIECHLUBNY POWROT Z NIESŁAWNEJ WYPRAWY

KRYJĄC SIĘ PRZED OCZAMI LUDZI PRZEJEŻDŻAJĄ UCZESTNICY WYPRAWY PRZEZ SZWECJĘ

Sztokholm, 27.7. (AW). Gdy pociąg wiozący załogę „Italji" oraz członków ekspedycji szwedzkiej, przybył do pierwszego większego miasta szwedzkiego Kiruno, na dworcu zebrał się tłum z trzech tys. osób. Z pociągu wysiedli lotnicy szwedzcy i udali się do restauracji kolejowej, Włosi jednak nie odważyli się pójść za nimi. Kapitan Lundborg wstąpił do wagonów Włochów i po chwili wyszedł do bufetu wraz z gen. Nobile, który ciężko wspierał się na jego ramieniu. Z oczu Nobilego przebijał się pewien niepokój a jego zachowanie się było nerwowe. Po wyjściu z bufetu Nobile wyglądał nieco spokojniej i pozbył się nerwowości, na co głównie wpłynęło spokojne zachowanie się wobec niego publiczności zgromadzonej na peronie. Przy odjeździe pociągu z ust zgromadzonych padały okrzyki na cześć dzielnych członków szwedzkiej ekspedycji ratowniczej. Z uznaniem należy podkreślić wielki takt publiczności szwedzkiej, która wstrzymała się od antywłoskich demonstracji.

UCZESTNIK WYPRAWY NOBILEGO O TAJEMNICY MALMGREENA

Sztokholm, 27 lipca (AW.) Prof. czeski Behounek, który udaje się z Narvik wprost do Kopenhagi, udzielił wywiadu przedstawicielowi dziennika „Dagens Nyheter". Behounek niechciał wdawać się w dysputę co do losów Malmgreena, oświadczył jednak że pogłoski jakoby stan zdrowia Malmgreena w chwili jego odłączenia się od czerwonego namiotu miał być już krytyczny, są nieprawdziwe. Zaraz po katastrofie balonu, M. skarżył się wprawdzie na bóle w prawem biodrze jednak w chwili gdy wyruszył czuł się już zupełnie zdrów. Beheunek odniósł wrażenie że Malmgreen mimo niebezpieczeństwa na jakie się narażał uważał swoje położenie za korzystniejsze niż reszty załogi pozostałej w namiocie. Na zapytanie dziennikarza szweckiego czy istnieje prawdopodobieństwo aby Malmreen, jak to przypuszcza gen. Nobile, popełnił samobójstwo, prof. Beheunek odpowiedział wymijająco.

NAGRODA ZA ZNALEZIENIE ZWŁOK MALMREENA

Wiedeń, 27.7. (PAT). „Montags-Zeitung" donosi ze Sztokholmu, że dyrektor Wandstram, meteorolog, który towarzyszył szwedzkiej ekspedycji ratowniczej zalecił ustanowienie nagrody za znalezienie zwłok Malmgreena. Gazeta szwedzka „Nya Dagligt Allehnda" wyznaczyła nagrodę w wysokości 10 tys. koron.

MUSOLINI ZABRONIŁ WŁOCHOM WITAĆ OWACYJNIE NOBILEGO

Rzym, 27.7. (AW). Na skutek zarządzenia Mussoliniego w czasie przejazdu załogi „Italji" przez Włochy ludność ma się powstrzymać od wszelkich manifestacji. Władze poczyniły odpowiednie kroki celem dokonania polecenia premjera. Pociąg z Monachjum przybędzie bezpośrednio do Medjolanu, a stamtąd skierowany będzie wprost do Rzymu, gdzie również nie będzie żadnych manifestacji.

PROTEST PRZECIW ZAMACHOWI STANU W EGIPCIE

Wiedeń, 27.7. (PAT). Według doniesień dzienników z Kairu 135 posłów partji Wafd powzięło rezolucję, protestującą przeciwko rozwiązaniu obu izb oraz przeciwko skreśleniu kilku artykułów konstytucji przez gabinet Machmuda Paszy.

C. K. W.

Dnia 1-go sierpnia b. r. w lokalu Z. P. P. S. bezpośrednio po posiedzeniu delegacji P. P. S. na Kongres Międzynarodowy — odbędzie się plenarne posiedzenie C. K. W.

Sekretarjat Gen. CKW. PPS.

SĄDY PRACY

Jak donosi Kor. Warsz., rozporządzenie wykonawcze do dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o Sądach Pracy ukaże się w październiku. Pierwsze Sądy Pracy zostaną zorganizowane w Warszawie, Łodzi i Sosnowcu.

ZMNIEJSZENIE ILOSCI WOJSK AMERYKANSKICH W CHINACH

Pekin, 27.7. (AW). W konsekwencji ostatnich posunięć rządu St. Zjednoczonych w stosunku do Nankinu, znajdujące się na terenie zajmowanym przez Nankin wojska Stanów zaczynają być stopniowo wycofywane. Ostatnio Tian-Tsin opuścił oddział marynarzy amerykańskich w sile 1.200 ludzi, Szanghaj opuściło 1.100 żołnierzy amerykańskich. Dowodzący siłami Stanów w Chinach gen. Buttler zamierza zmniejszyć cyfrę wojsk Stanów na terytorjum chińskiem do 1.500 ludzi.

ZAPAS ZŁOTA W STANACH ZJEDNOCZONYCH ZMNIEJSZA SIĘ

Filadelfja, 27.7. (PAT). Według danych statystycznych, które podaje mennica w Filadelfji, zapas złota w Stanach Zjednoczonych zmniejszył się w ciągu czerwca o 52.162.176 dolarów i wynosił pod koniec miesiąca 4.108.9311.616.

Z każdym miesiącem b. r. zapas złota amerykańskiego zmniejsza się w sposób widoczny. W ciągu pierwszego półrocza b. r. zmniejszył się on o 267.336.486 dolarów.

Największy zapas złota Ameryka posiadała w maju 1927 r., mianowicie 4.609.304.678 dolarów. Do chwili obecnej zapas ton, jak wynika z obliczeń, zmniejszył się o 500.373.062 dolarów.

Francja z zapasu amerykańskiego złota posiadła 325.000.000 dolarów, z czego 250.000.000 dol. zostało zakupionych w handlu wolnym, za pośrednictwem Guaranty Trustu, zaś reszta została zakupiona dla Francji przez Federal Reserve Bank of New York. „New York Herald" wyraża opinję, że zakupy złota dla Banku Francuskiego będą trwały w dalszym ciągu. Pozatem pismo donosi, że Bank Francuski, według obiegających pogłosek, miał zamiar zakupić jeszcze złota za 700 miljonów dolarów przed stabilizacją franka, jednakże odstąpił od tego projektu, na skutek żądania bankierskich sfer amerykańskich.

NOWY GABINET W JUGOSŁAWJI

Białogród, 27.7. (AW). Dzisiaj został utworzony nowy gabinet jugosłowiański. Na czele gabinetu stoi Koroszec. W skład gabinetu wchodzi 16 członków, w tem 8 radykałów, 4 demokratów, 2 członków słoweńskiej partji ludowej, 1 muzułmanin i 1 generał. Min. spraw zagranicznych pozostał Marinkowicz.

POGORSZENIE ZDROWIA STEFANA RADICZA

Białogród, 27.7. (AW). Stan zdrowia Stefana Radicza uległ niespodziewanemu pogorszeniu. Lekarze obawiają się komplikacji na tle ostatnio otrzymanej przez niego rany.

S. S. S. R. A PAKT KELLOGA

Moskwa, 27 lipca (AW.) Rozeszły się pogłoski, iż poseł Rzeszy w Moskwie hr. Brockdorff Rantzau prowadzi obecnie akcję zmierzającą do wciągnięcia S. S. S. R. do paktu Kelloga. Dyplomacja niemiecka motywuje swoje stanowisko pożądanym dla sytuacji we wschodniej Europie efektem podobnego przystąpienia Sowietów w sensie pacyfikacji dotychczasowych stosunków.

WYCHOWANIE W „DUCHU FASZYSTOWSKIM" WE WŁOSZECH

Rzym, 27 lipca (PAT.) Mussolini oraz minister oświaty Belluzo powzięli szereg ważnych decyzji, dotyczących nauczania we wszystkich kategorjach szkół. Decyzje te pozostają w związku z zamierzoną reformą szkolną. Postanowiono w włoskich szkołach powszechnych wprowadzić jednolity podręcznik, któryby miał na celu wychowywać dzieci w nowej atmosferze, wytworzonej przez faszyzm. Ponadto postanowiono skoordynować i rozszerzyć system nauczania w szkołach zawodowych, zbadać ponownie problem uniwersytetów oraz szkół wyższych w stosunkach do potrzeb poszczególnych okolic Włoch. Nakoniec postanowiono pogłębić faszystyzację wszystkich szkół, zarówno z punktu widzenia programu nauczania jak i personelu.

NOWA POŻYCZKA WEWNĘTRZNA W ROSJI

Moskwa, 27.7. (AW). Rada komisarzy ludowych powzięła decyzję emitowania drugiej pożyczki wewnętrznej industrjalizacyjnej na sumę 500 miljonów rubli w złocie z terminem lat 10.

BELA KUHN WRACA DO ROSJI

Wiedeń, 27 lipca (PAT.) Bela Kuhn zakończył z dniem dzisiejszym odsiadywanie swej trzymiesięcznej kary więzienia i uwolniony z więzienia sądu krajowego został oddany w ręce policji. Nie wiadomo jeszcze kiedy Bela Kuhn zostanie przewieziony na granicę sowiecką. Władze policyjne trzymają termin odjazdu w tajemnicy. Na granicy Niemiec Bela Kuhn zostanie przekazany niemieckim urzędnikom kryminalnym, skąd prawdopodobnie drogą powietrzną przewieziony zostanie do Berlina a stamtąd zaś również drogą powietrzną do Moskwy. Dziś przed południem przed budynkiem sądu krajowego zgromadziła się grupka zwolenników partyjnych Beli Kuhna, policja jednak rozproszyła tłum.

PRZYJĘCIE BILLU FINANSOWEGO W ANGLJI

Londyn, 27 lipca (PAT.) Izba Gmin odrzuciła 249 głosami przeciwko 84 wniosek Labour Party o odrzucenie billu finansowego, który następnie przyjęty został w trzeciem czytaniu.

NIEPRZYTOMNE ATAKI NA KASĘ CHORYCH

„Jeśliby ktoś zadał sobie trud i wszystkich ubezpieczonych spytał po kolei, czy są zadowoleni z Kasy Chorych, uszyby mu spuchły od żalów i narzekań. Zachwaszczona biurokratyzmem instytucja, stworzona i istniejąca jedynie dzięki krwawo zapracowanym groszom biedoty, jest tylko źródłem najrozmaitszych przykrości dla wszystkich, którzy, niestety, zmuszeni są z jej „dobrodziejstw" korzystać.

...Wszędzie spotyka się te same błędy. Niesprawna organizacja, zbyt wielkie koszty administracji, rozrzutna gospodarka, niegrzeczność i opryskliwość urzędników, i t. d.".

Oto jak się wyraża o Kasach Chorych wczorajszy **„Przegląd Wieczorny"**, organ rzekomo „postępowy", z powodu strajku farmaceutów w łódzkiej Kasie Chorych, zakończonego onegdaj. Inne pisma burżuazyjne również nie szczędziły w ostatnich dniach objawów „miłości" do Kas Chorych.

Tymczasem tenże **„Przegląd Wieczorny"** tuż poniżej swej dzikiej napaści na wszystkie Kasy Chorych, drukuje wyjaśnienie łódzkiej Kasy, z którego wynika, że wszystkie zarzuty redakcji są wyssane z palca. Okazuje się, że łódzka Kasa w zatargu z farmaceutami właśnie kierowała się względami zdrowia członków Kasy i względami oszczędności, że zarządzenie Kasy w sprawie lekarstw, które doprowadziło do zatargu, **wydane zostało po porozumieniu z lekarzami.**

Ale cóż to wszystko obchodzi wrogów Kas Chorych, jako **instytucji?** Kiedy swego czasu lekarze łódzkiej Kasy strajkowali przeciw Kasie, prasa burżuazyjna jednomyślnie stanęła w obronie lekarzy, obecnie znowu jednomyślnie stanęła po stronie farmaceutów. Wszystko jej jedno, kto i o co walczy z Kasą, byle była walka, byle podjudzać społeczeństwo przeciw Kasie.

Wszelkie zasady uczciwości, rzeczowości i bezstronności idą w kąt, a pozostaje tylko **naga nienawiść przeciw instytucji,** przynoszącej ludziom pracy nieocenione usługi. Jeśli idzie o łódzką Kasę, jedną z najmłodszych w Polsce, to prowadzona jest ona wzorowo i rozwija się wspaniale.

Nieprzytomne ataki prasy burżuazyjnej jej nie zaszkodzą, ale za to uświadomią masy pracujące, jakiego mają „przyjaciela" w tej prasie.

ZASIŁKI
DLA RODZIN REZERWISTÓW

Wydział wojskowy Komisarjatu Rządu rozpoczyna od poniedziałku, 20 bm. akcję zasiłkową dla rodzin rezerwistów, którzy odbyli w roku bież. ćwiczenia wojskowe. Rezerwiści, których rodziny poniosły uszczerbek materjalny w czasie pobytu na ćwiczeniach żywicieli swych, winni zgłosić się do referatów wojskowych poszczególnych komisarjatów P. P., gdzie otrzymają bezpłatnie odpowiednie formularze. Do formularzy tych należy dołączyć: 1) wyciąg z ksiąg ludności dla całej rodziny, 2) dowód odbycia ćwiczeń oraz 3) zaświadczenie pracodawcy, że dany rezerwista w okresie ćwiczeń nie pobierał płacy. Wszystkie podania i załączniki są zwolnione od jakichkolwiek opłat stemplowych. Normy zasiłkowe wynoszą — zależnie od szarży — 90 groszy, 110 gr. i 130 gr. za każdy dzień ćwiczeń i za dni przejazdu do formacji. Zasiłki te wypłacane będą za pośrednictwem magistratu (Senatorska nr. 6).

SAMORZĄD STOLICY

OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE MIASTA.

Magistrat zatwierdził projekt oświetlenia ulicy Składowej trzema lampami elektrycznemi na słupach żelaznych 7-mio metrowych elektrowni warszawskiej. Po zrealizowaniu projektu oświetlenia gazowe ulicy będą skasowane. Roboty są wykonywane w związku z zamierzonem asfaltowaniem ulicy Składowej, by rury gazowe mogły być wyjęte przed betonowaniem.

O POMOC DLA UBOGIEJ LUDNOŚCI.

Jak wiadomo, Rada Miejska poleciła wydziałowi opieki społecznej magistratu rozważyć kwestję podniesienia obecnej normy 40 groszy dziennie jako zapomogi dla ubogich, wspieranych przez miasto na mocy ustawy o opiece społecznej, do wysokości 1 zł.

Wobec tego, że podniesienie tej normy będzie wymagać większych funduszów, przeznaczonych na powyższy cel, wydział opieki społecznej uchwalił sprawę powyższą rozważyć przy opracowaniu budżetu na 1929/30 rok.

ZJEDNOCZONE WARSZ. TOW. ŻEGLUGI — GOSPODARUJE NIŻEJ KRYTYKI

Z dwóch poprzednich artykułów w sprawie żeglugi rzecznej wynika jasno, że **Zjednoczone Warsz. Tow. Żeglugi i Transportu** — miało przed sobą zaszczytną misję do spełnienia. Korzystając z niezmiernie wydatnej pomocy państwowej i górując w ten sposób nad wszystkiemi innemi przedsiębiorstwami, Towarzystwo **miało możność opanować żeglugę rzeczną na Wiśle,** znieść niezdrową konkurencję, istniejącą do dziś dnia pomiędzy przedsiębiorstwami i rozwinąć wspaniałe żeglugę na Wiśle, przynosząc zarówno dochód Skarbowi Państwa, jak i korzyści całemu społeczeństwu.

Tymczasem, stało się zupełnie przeciwnie. Mimo szumnych zapowiedzi — Zjednoczone Towarzystwo stoi pod każdym względem gorzej od innych przedsiębiorstw. Ogromna **pomoc państwowa poszła na marne.** Dlaczego tak jest?

W świetle poniższych faktów — odpowiedź jest jasna. Gospodarka Zjednoczonego Towarzystwa jest najzupełniej **nieudolną i marnotrawną,** jak świadczy o tem opinja szeregu osób, które się bliżej stykały z Towarzystwem.

Aby nie być gołosłownymi, przytoczymy **cały szereg przykładów,** narazie z dziedziny gospodarki objektami przewozowymi, aczkolwiek — podkreślamy — fatalne te metody mają zastosowanie i w innych dziedzinach, o czem już niejednokrotnie pisano w prasie.

Przykłady te można rozbić na dwie grupy.

Po pierwsze — Towarzystwo **pozbyło się** szeregu objektów przewozowych zupełnie niepotrzebnie, — zapewne w tak oryginalny sposób ratując się finansowo.

1) Zdatne jeszcze zupełnie do eksploatacji, całe, z dobremi maszynami — statki (st. Krechowiak i b. Kaniowczyk), które według opinji fachowców mogły być po remoncie zupełnie solidnemi statkami, rozbito w roku 1925 na szmelc; części maszynowe, jakoby są zachowane, części natomiast bronzowe, kotły, kondensatory mosiężne — **rozbite i sprzedane na szmelc.**

Odwrotnie robiły inne towarzystwa, np. St. i J. Górniccy wyzyskali rozbity kadłub b. statku „Wenera", osadzili na nim maszynę b. statku „Sokół" i zmontowali obecny statek „Mazur".

2) Dwa statki holownicze „Śląsk i „Orion" **zniszczone** zostały jako jednostki pociągowe, gdyż przerobiono je w roku 1924 na barki. Maszyny i kotły tych statków sprzedano na szmelc, mimo to, że — jak twierdzą fachowcy — statek „Orion" był jednym z najsilniejszych i pierwszorzędnych holowników na Wiśle.

3) Statek „Steinkeller" (dawniej „Robert"), silny holownik, został kapitalnie wyremontowany i sprzedany w roku 1924 do Pińska wzamian za 13 bareczek (łajby), pojem. po kilkadziesiąt ton, zrobione tandetnie z deseczek, gr. 1 cal — złączone na mech z drewnianemi wręgami, bez urządzenia niezbędnych wiązań i pomieszczeń dla obsługi Nie mogąc dać należytych dochodów T-wu, po roku używania **rozsypały się,** dziś zaledwie kilka kończy swój żywot, co rusz topiąc się w Wiśle.

4) Natomiast duże 3 barki z zupełnie dobremi dnami i wręgami żelaznemi w roku 1924 i 1925 **rozebrano na drzewo.**

5) Statek „Norwid" bardzo potrzebny dla Towarzystwa jako holownik, o małem zanurzeniu, mogący przynosić duże zyski, został **sprzedany** w roku 1926 do Pińska.

6) Statek „Czacki", **w którym za czasów** żeglugi państwowej, zamieniono dno na nowe, solidnie urządzony jako holownik, w którym trzeba było jedynie zamienić kocioł, został **sprzedany** w roku 1927 do Bydgoszczy, gdzie pracuje jak najlepiej od dwóch lat.

7) Statek holowniczy „Pomorze" z niewiadomych przyczyn **sprzedano** w r. 1927 za bardzo niską cenę p. Dytmanowi, który obecnie śmiejąc się, zapytuje, czy niema drugiego takiego statku na sprzedaż. Należy nadmienić, że w tym czasie **inne towarzystwa zakupywały statki,** jak np. Tow. „Lloyd Bydgoski" zakupiło 3 statki holownicze pod nazwą „Gdańsk", „Wanda", „Wisła".

Drugą grupę przykładów stanowią statki, które są zmarnowane lub marnują się z braku należytego fachowego zajęcia się niemi.

1) Statek „Supiński" w r. 1924 posłany był dla eksploatacji do Pińska. Poniesiono koszty transportu, sprowadzono go po kilku miesiącach z powrotem i unieruchomiono, t. j. pocięto kotły, rozebrano wewnętrzne urządzenia, a z braku należytej konserwacji **grozi zniszczenie** kadłubowi.

2) Statek „Reduta Ordona" był przerabiany i podłużony, lecz tak **nieumiejętnie,** że obecnie zagłębia się więcej niż przed podłużeniem; tymsamym cel przeróbki był zupełnie chybiony.

3) Obecny statek „Kaniowczyk" (dawny „Ataman"), wymagał, jak twierdzą fachowcy, oczyszczenia, załatania dwóch dziur od granatu ręcznego i zamiany 3-ch arkuszy blachy w burtach. Faktycznie zaś remontowany był w warsztatach Towarzystwa w Puławach przez rok 1923, 1924 i 1925 do Zielonych Świątek. Zaraz po wyjściu z warsztatów był przerabiany znowu, budy zostały zdjęte, a maszyna, która należycie nie funkcjonowała, na nowo była remontowana. W roku 1926 statek ten znowu był gruntownie przerabiany z towarowego na pasażerski. Ile **wydatków** pociągnęły te remonty — łatwo sobie wyobrazić.

4) Obecny statek „Bajka" spacerowy z salonami, przerobiony ze statku „San" o bardzo słabym kadłubie. Wykonany jest źle, **nakład kapitału duży, lecz bezcelowy,** gdyż maszyna jest bardzo słaba, kocioł z defektem (tylko 8 atm.), wobec czego podczas wiatru nie nadaje się na dalsze podróże.

5) Statek „Skarbek" z nowym kotłem i dobrą maszyną od 5 lat **próchnieje i gnije,** czekając na lądzie napróżno podłużenia i uruchomienia go.

6) Statki takie jak „Poniatowski", „Rokitniak", „Neptun", „Konopnicka", **gniją od kilku lat w porcie** z braku remontu i konserwacji.

7) Statki takie, jak „Lubecki", „Racławice" — remontują się od roku **bez widocznych rezultatów.**

Wyżej przytoczone przykłady dostatecznie wyjaśniają, dlaczego mimo najlepszych konjunktur Zjednoczone Towarzystwo znajduje się w krytycznem położeniu finansowem i nie posiada widoków dalszego rozwoju. Podczas, gdy inne towarzystwa powiększały i udoskonalały swój tabor, w Warszawskiem Towarzystwie wszystko marnowało się i marnuje się w dalszym ciągu.

H.

ZLIKWIDOWANIE
ZATARGU O PŁACE W LOTNICTWIE

Zatarg między Polską Linją Lotniczą „Aerolot" a Związkiem Zawodowym Pracowników Lotnictwa w Polsce na tle podwyższenia uposażeń pilotów tej linji został zlikwidowany.

Piloci uzyskali: 1) podwyżkę pensji zasadniczej o 15 proc. wstecz od 1 marca r. b., 2) podwyżkę premji kilometrowej o 15 procent wstecz od 1 marca r. b., 3) utrzymanie w mocy wyrównania za Wiedeń, 4) Wprowadzenie wyrównania za Gdańsk wstecz od 15 marca r. b., 5) zagwarantowanie minimum kilometrów miesięcznie (latem 4.000, zimą 2.800 kilometrów), 6) premję kilometrową za loty nieukończone i inne, 7) wypłacanie pensji zasadniczej z góry.

WYCIECZKI
POLSKIEGO TOURING KLUBU NA TARGI PÓŁNOCE W WILNIE

Polski Touring Klub organizuje cały szereg wycieczek na Targi Północne w Wilnie, które się odbędą od 18-go sierpnia do 9 września r. b. Wycieczki korzystają z całego szeregu ulg komunikacyjnych, mieszkaniowych, aprowizacyjnych i innych.

Informacji udziela się w Polskim Touring Klubie, Warszawa, Mazowiecka 10, m. 3, tel. 311-17.

ROZWOJ
MIĘDZYNARODOWEGO USTAWODAWSTWA PRACY

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy zaznaczyło się silne ożywienie ratyfikacji międzynarodowych konwencyj pracy i od 1 marca r. b. zarejestrowano ogółem 12 nowych aktów ratyfikacyjnych, skutkiem czego ogólna ich liczba wzrosła do 268.

Wśród dokonanych ratyfikacyj cztery dotyczą konwencji o równomiernem traktowaniu robotników obcokrajowych i tubylczych, poszkodowanych przy pracy. Konwencję tę ratyfikowały obecnie, poza Polską, trzy państwa, t. j. Francja, Danja i Włochy.

Francja, Holandja i Włochy ratyfikowały konwencję o obowiązkowem badaniu przez lekarzy pracowników młodocianych, zatrudnionych na statkach, a Francja ponadto konwencję o umowie najmu marynarzy, oraz o odszkodowaniu, należnem robotnikom rolnym, ofiarom nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

Węgry ratyfikowały wreszcie konwencję o bezrobociu, uchwaloną przez I Międzynarodową Konferencję Pracy w Waszyngtonie, — konwencję ustalającą na 14 lat granicę wieku dla pracowników, zatrudnionych na statkach, oraz konwencję, zakazującą zatrudniania na statkach, w charakterze palaczy, pracowników, poniżej lat 18.

PROF. MOKRZYCKI I JEGO DZIEŁO

Pod patronatem prof. **Witoszyńskiego** zakwitł na politechnice warszawskiej nowy genjusz lotniczy w osobie profesora Gustawa **Mokrzyckiego.**

Genjalny ten człowiek, po rocznym pobycie w paryskiej wyższej szkole lotniczej, stał się odrazu umysłem twórczym **„Epoki",** pisma rządowego, oraz fachowcem, zdolnym do nauczania innych. Po praktyce t. zw. profesorskiej w poznańskiej szkole rzemieślniczej zostaje... profesorem politechniki warszawskiej.

Dziwny jest ten skok i potężne są siły zakulisowe, o ile profesorem może zostać inżynier z jednorocznego kursu, ale tajemnica tego kryje się w poważnej; bo 3 tomy liczącej pracy „naukowej" p. G. **Mokrzyckiego,** ocenionej przez tak zwanych potentatów naukowych, jako praca godna uwagi;

Uchodząc w Poznaniu za urodzonego fachowca lotniczego, namówił p. **Mokrzycki** Bogu ducha winnych członków zarządu tamtejszego LOPP'u, aby wydali jego wartościowe dzieło, a panowie ci, sądząc, że oddają tem usługę lotnictwu polskiemu, poszli na lep zwykłego aferzysty, bo jak inaczej nazwać człowieka, podpisującego swojem nazwiskiem **plagjat** i to z dzieł, opatrzonych zastrzeżeniem praw autorskich (Copyright), a do tego jeszcze zastrzega sobie prawa własności tego plagjatu.

Zdemaskujmy fałsz i obłudę: autorzy „dzieła" prof. Mokrzyckiego noszą nazwiska: **Betz, Eiffel, Huguet, Wieselsberger** i t. d. i nie wiedzą napewno o kradzieży, dokonanej na nich przez profesora politechniki warszawskiej. Nie wiedzą, bo nasza literatura techniczna nie jest znana nikomu za granicą, bo prace nasze dla udostępnienia ich innym tłumaczone być muszą na języki obce.

Cóżby było, gdyby tak przetłumaczyć dzieło p. Mokrzyckiego częściowo na francuski, a częściowo na niemiecki?

Jakie np. wrażenie wywarłby na wydawcy „Taschenbuchu" p. Moedebeck'u „frazes", użyty jako zakończenie całej pracy i stanowiący w niej jedyną własność myśli profesora, a który brzmi jak następuje:

„Od inżyniera lotniczego musimy żądać zerwania z niemieckim szablonem, polegającym na otwieraniu odnośnej strony Hütte'go i stosowaniu wzoru przepisanego sposobem kuchennym"?

Ktoś może powiedzieć, że to właśnie, iż p. Mokrzycki, tłumaczył prace znakomitych firm jest dobre... Tak, prace p. Eiffel'ów, Wieselbergerów i innych są dobre — niedobre jest tylko podpisanie odbitek z cudzych prac nazwiskiem własnem i wprowadzenie w ten sposób ogółu w błąd.

Nie chcemy tu wdawać się w szczegóły tej kopji, i wytykać błędów p. Mokrzyckiego oraz... znajomości fachowej literatury lotniczej jego protektorów z prof. Witoszyńskim na czele. Nas interesuje jedno — jak długo plagjator może być człowiekiem wiarygodnym i jak długo kradziona wiedza stanowić może podstawę do piastowania katedry profesorskiej, do odgrywania roli doradcy i fachowego eksperta do spraw lotniczych?

Zaznaczamy w końcu, że rzecz powyższą nie odkryto dopiero dziś. Przeciwnie, już w r. 1926 zaczepiono o nią, jednak nikt nie zareagował, ani nie zapytał, coby to mogło znaczyć, a przedewszystkiem autor nie wyjaśnił zaraz swojego postępowania.

Inż. S. Sarnowski.

WALKA O FRANCUSKIE SWIĘTO NARODOWE

Obecnie toczy się w Niemczech bardzo namiętna dyskusja na temat, który dzień ma być niemieckiem świętem narodowem. Są zwolennicy 11-go sierpnia, t. j. dnia ogłoszenia konstytucji weimarskiej i są — jak zresztą w wielu innych krajach, niedaleko szukając — przeciwnicy konstytucji i święta z uchwaleniem konstytucji związanego.

Wobec tego nie od rzeczy będzie przypomnieć, że ustalenie daty 14 lipca jako francuskiego święta narodowego również spotkało się z dużym sprzeciwem. Wielu Francuzów nie uważało zdobycia Bastylji za zdarzenie tak wielkiej wagi, aby z tego uczynić święto narodowe. Więc jedni proponowali datę 4 sierpnia, jako dzień, w którym w roku 1789 ogłoszono deklarację praw człowieka i obywatela; inni woleli datę 20 września na upamiętnienie dnia proklamowania pierwszej republiki francuskiej w r. 1792. Jeszcze inni proponowali dzień 5 maja, jako datę otwarcia przez Ludwika XVI Stanów Generalnych w roku 1789, z czem związany był początek rewolucji francuskiej. Wreszcie wszyscy zgodzili się na datę 14 lipca tak, jak w Niemczech ostatecznie zgodzą się na datę 11 sierpnia.

KINGSBAY

Kingsbay, o którem mało kto dotychczas słyszał, jest najbardziej na północ wysuniętym punktem Szpicbergu. Cały ten kraj należy do norweskiego towarzystwa „Kingsbay Kul Companie", której głównym zadaniem jest zaopatrywanie Norwegji wyłącznie w norweski węgiel. Życie w Kingsbay jest więcej, aniżeli monotonne. Czas upływa na pracy, jedzeniu, a głównie — spaniu. Niema tu żadnego prywatnego handlu. Wszyscy mieszkańcy są zaopatrywani przez kantynę towarzystwa Kto ma większe wymagania, ten może robić zakupy w miejscowym sklepie kompanji, gdzie może dostać czekolady, konserw, ubrania, a nawet marmelady.

Alkoholu oficjalnie niema. W niedzielę tylko jest przydzielana duża butelka piwa do obiadu. Pomimo to w Kingsbay pijaństwo kwitnie. W jaki sposób alkohol tu się dostaje — pozostaje zagadką nierozwiązaną.

Obecnie spokój i cisza Kingsbay zostały zakłócone. Obce twarze i obce rzeczy na każdym kroku. W pobliżu kopalni węgla, stanowiącego czarną plamę na białem tle krajobrazu Kingsbay, ustawiono olbrzymi hangar „Italji". Nieopodal wysoki maszt lotniczy oraz porzucone narzędzia ekspedycji Nobilego. Wszystko to świadczy o ostatnim starcie „Italji", o starcie, który był ostatni.

Na pagórku w Kingsbay wznosi się wysoka antena radjostacji. Miejsce to stało się punktem zbornym sprawozdawców wszystkich narodowości, którzy się tam zjechali. Ilość nadawanych słów jest ograniczona przez komendę statku „Citta di Milano". Norwegowie, którzy są otrzaskanymi marynarzami, z ironicznym uśmiechem przyglądają się statkowi włoskiemu, przypominając sobie czasy, gdy statek ten nazywał się jeszcze poprostu i po prusku „Oldenburg"...

OGNIOTRWAŁY PAPIER

Niemieckiemu chemikowi **Franckowi** udał się wynalazek, który może dokonać zupełnego przewrotu w przemyśle i gospodarstwie. Wynalazł on papier ogniotrwały, wytrzymujący największy żar, a zarazem posiadający własność pochłaniania.

Wynalazek ten posiada tem donioślejsze znaczenie, iż obok żelaza papier jest materjałem najbardziej używanym i jedynym jego dotychczasowym brakiem była jego łatwopalność. Gdyby się udało banknoty, papiery wartościowe, księgi handlowe i t. p. uczynić ogniotrwałemi; listy i dokumenty w ogniotrwałych kopertach przesyłać i przechowywać, brak ten zostałby ostatecznie usunięty.

UPRAWA MAKU BOGACTWEM CHIN

Jednym z ujemnych przejawów chaosu chińskiego jest anormalny wzrost uprawy maku, służącego do produkcji opium. Na południowym zachodzie Chin notowany jest w roku bieżącym największy zbiór maku od 21 lat, t. j. od czasu, kiedy cesarz Chin słynnym naówczas edyktem zabronił uprawy maku. Szczególnie w prowincji Kwai-Tschan uprawa maku przybrała takie rozmiary, że znikł grasujący tam stale głód. Opium jest obecnie głównem źródłem dochodów państwa niebieskiego, a to dzięki wysokim podatkom, wprowadzonym przez rząd, celem ograniczenia uprawy tego narkotyku Obecnie wysokie podatki nikogo nie odstraszają, gdyż producenci podatki odbijają sobie z grubą nawiązką.

Za snopek maku ważący 35 kilo, otrzymuje kulis chiński od handlarza nie więcej, jak parę szylingów, za co musi towar dostarczyć do często bardzo oddalonego miejsca. Za tę samą ilość maku płacą jednak obecnie tyle, że handlarz ponosi chętnie koszty transportu i nie potrzebuje zbytnio dusić biednego kulisa żądaniem najtańszej ceny. A cena ta tem wyższa jest, im miejsce produkcji bliższe jest wybrzeża lub drogi wodnej.

KRONIKA POLITYCZNA

Z MINISTERJUM SPRAW ZAGRANICZN.

Podsekretarz stanu M. S. Z., p. Alfred Wysocki, przyjął dn. 27 b. m. posła belgijskiego w Warszawie, p. de L'Escaille oraz chargé d'affaires francuskiego w Warszawie, p. Tripiera.

Z MINISTERJUM SPRAW WEWNĘTRZN.

W Warszawie bawi wojewoda łódzki, p. Jaszczołt.

BARDZO ŁADNY OKÓLNIK

Podinspektor Jan Schuch p. o. komendanta policji na Warszawę, wydał do urzędników okólnik, którego motto brzmi: „Grzeczność jest cechą dobrze wychowanego człowieka".

Okólnik ten tak się zaczyna: „Hasłem każdego urzędnika powinna być grzeczność i jeszcze raz grzeczność. Hasło to powinno być wyryte złotemi głoskami w naszych sercach, myśli, duszy. Grzeczność winna stać się drugą naszą naturą, a więc przedewszystkiem grzeczne zachowanie się i odezwanie. Ton głosu nie może być gburowatym, nie może być zbyt głośnym, żeby nie robił wrażenia krzyku, lej oznaki gniewu. Żadnej ironji, złośliwości, żartów, dowcipów. Załatwiajmy swe służbowe czynności umiejętnie, chętnie, szybko, poważnie, cierpliwie. Nie unośmy się, opanujmy wolę, nerwy. Możemy być obrażonymi przez źle wychowanego interesanta, nigdy obrażającymi. Każde zajście rozpatrujmy z punktu li tylko służbowego, nigdy osobistego. Osobiście nigdy nie możemy być obrażonymi: obrażonym jest urzędnik, a ten nie potrafi się unieść — zapomnieć".

W zakończeniu instrukcja mówi: „Załatwiając interesantów, nie wolno palić i jeść, przy zwróceniu się interesanta rozmowy prywatne winny być przerwane, w obecności interesantów nie wolno czytać gazet, oraz posilać się, w obecności interesantów nie wolno udzielać podwładnym monitów. Pamiętajmy — nie interesant dla nas, lecz my dla interesanta. Nasz czas, energja, inteligencja, no i grzeczność należą do niego".

DELEGACJA ZW. ZAW. DOZORCÓW I SŁUŻBY DOMOWEJ W BERLINIE

Delegacja Związku Zawodowego Dozorców Domowych i Służby Domowej w Rzplitej Polskiej przybyła do Berlina dn. 21 lipca i, gościnnie witana przez licznie zebranych towarzyszów-dozorców niemieckich, natychmiast udała się do siedziby Ogólno-niemieckiego klasowego Związku dozorców domowych i służby domowej.

Zarząd niemieckiego Związku mieści się we własnym czteropiętrowym gmachu i zajmuje na pomieszczenia związkowe około 100 pokojów, sal recepcyjnych i t. d.

Oddział Związku w Berlinie posiada 18 tysięcy uświadomionych i karnych członków dozorców i 80 tysięcy służby domowej.

Ma on własne drukarnie, księgarnie, sale zabaw, restaurację i własną centralę telefoniczną na przeszło 170 aparatów, oraz kilkanaście bezpośrednich linji telefonicznych z Oddziałami Związku na prowincji.

O działalności oświatowo organizacyjnej świadczy fakt, że od 1-go stycznia b. r. Związek sprzedał wydawnictw związkowych na przeszło 180 tysięcy złotych, wydrukowanych we własnej drukarni.

Wszyscy członkowie Związku dozorców są ubezpieczeni na życie i od bezrobocia.

W oddzielnej korespondencji napiszemy o zwiedzeniu przez delegację domów mieszkalnych dla dozorców i domów wypoczynkowych, jak również o urządzonym przez Magistrat berliński pokazie czyszczenia i polewania miasta przez maszyny, oraz pokazie uprzątania śmieci.

Musimy podkreślić niezwykłą uprzejmość towarzyszów-Berlińczyków, którzy starali się wszelkiemi sposobami dopomóc nam w naszem zadaniu.

Józef Pofit, dozorca.

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Oddział Warszawski.

Dnia 1 sierpnia 1928 r. o godz. 7 wiecz. w lokalu Al. Jerozolimskie 6, tow. Staniewski, delegat Związku Polaków w Kanadzie i Zw. Socjalistów Polskich w Ameryce, wygłosi odczyt na temat „KANADA W ŚWIETLE FAKTÓW".

KONFERENCJA P. P. S. ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

JEDNOMYŚLNE POPARCIE POLITYKI Z. P. P. S.

W sali Hotelu pod „Białym Koniem" w Skoczowie odbyła się 8 lipca doroczna Konferencja Krajowa P. P. S. dla Śląska cieszyńskiego, w której wzięło udział 117 delegatów i gości z 49 miejscowości Śląska cieszyńskiego.

ZAGAJENIE.

Konferencję zagaił przewodniczący O. K. R., tow. **Machej**, poświęcając serdeczne wspomnienie zmarłemu tow. Józefowi **Sztwiertni**, który od swojej młodości był nieustraszonym bojownikiem idei wyzwolenia klasy pracującej.

Do prezydjum zjazdu wybrani zostali: tow. **Zieleźnik** i tow. **Funiok**, jako przewodniczący, tow. **Harok** i tow. **Swaczyna**, jako sekretarze.

POWITANIA.

Przemówienia powitalne wygłosili: imieniem C. K. W. P. P. S. tow **Pużak**, imieniem niemieckiej partji socjalistycznej — tow. **Hönigsman**, imieniem komisji Okręgowej Związków zawodowych tow. **Rosner**, imieniem organizacji urzędników prywatnych — tow. **Pötsch**.

SPRAWOZDANIA.

Sprawozdanie sekretarza złożył tow. poseł **Reger**, który wskazał na ogrom pracy, jaką Komitet Okręgowy wykonał w okresie sprawozdawczym. Najważniejszą czynnością, była akcja wyborcza, w której towarzysze nasi — bez wyjątku — spełnili sumiennie swoje obowiązki, nie bacząc na prześladowania przeciwników, a często również swoich pracodawców i na pokusy pieniężne ze strony „sanacji moralnej". Członków zarejestrowanych na Śląsku cieszyńskim liczymy około 1.500. Brak stałego sekretarza partyjnego, nakłada zwiększone obowiązki na poszczególnych mężów zaufania. Tow. Reger zwraca uwagę na czekające partję zadania i wzywa cały lud pracy do skupiania się pod sztandarem P. P. S. Sprawozdanie ze stanu finansowego O. K. R. złożył tow. **Pająk**. Na wniosek Komisji Rewizyjnej, w imieniu której tow. **Harok** stwierdził, że kasowość O. K. R. prowadzona jest wzorowo, wyrażono uznanie dla tow. **Pająka** za wzorowe prowadzenie rachunków i przyjęto sprawozdania do wiadomości.

REFERATY.

Referat polityczny wygłosił tow. **Pużak**, sekretarz generalny C. K. W. W swojem świetnem przemówieniu, wskazał, iż powodzenie klasy pracującej zależne jest zawsze od stanu i gotowości bojowej organizacji. **Przeciw zorganizowanej klasie robotniczej nikt w państwie rządzić nie potrafi.**

Od ostatniego wywiadu Piłsudskiego obrona demokracji przeszła w ręce P. P. S. **Musimy uświadomić klasę pracującą o grożącem jej niebezpieczeństwie a głównym środkiem uświadamiania jest prasa socjalistyczna.** Wyrzucić należy z mieszkań robotnika prasę rynsztokową, gdyż tylko prasa robotnicza poprowadzi proletarjat do zwycięstwa.

Przemówienie tow. Pużaka przyjęli delegaci burzą oklasków.

W międzyczasie przybyli na konferencję przedstawiciele Okręgowego Komitetu P. P. S. w Katowicach, w osobach: tow. **Sławika**, redaktora „Gazety Robotniczej" i tow. Dra **Ziółkiewicza**. Tow. Dr. Ziółkiewicz złożył, w imieniu OKR-u P. P. S. na Górnym Śląsku życzenia Konferencji i wygłosił pouczający referat na temat polityki gminnej.

Po przerwie obiadowej, która trwała tylko pół godziny, przemawiał tow. **Machej**, który wskazał na trudności, jakie się wytwarzają na naszym terenie przy przeprowadzaniu reformy rolnej. Brak ziemi nie może zaspokoić potrzeb ludności. Jeżeli się zważy, że powołane urzędy nie kierują się bynajmniej bezwzględną sprawiedliwością, i nie grzeszą zbyteczną sumiennością w stosunku do potrzeb najbiedniejszej warstwy ludności, to łatwo zrozumieć, iż brak ziemi odbija się w pierwszym rzędzie na tych najsłabszych obywatelach.

UCHWAŁY.

Po dyskusji, w której zabierał głos cały szereg delegatów oraz przedstawiciele Związków zawodowych, uchwalono następujące rezolucje:

W SPRAWIE SYTUACJI POLITYCZNEJ I POŁOŻENIA KLASY ROBOTNICZEJ.

Konferencja stwierdza, że położenie klasy pracującej od czasu przewrotu majowego nie uległo wcale polepszeniu. Przeciwnie; na każdem polu wzrasta wyzyskiwanie robotnika przez pracodawców, wobec których powołane czynniki rządowe zachowują się zupełnie biernie. Robotnicy, zatrudnieni przy robotach prowadzonych przez władze państwowe, nie bywają ubezpieczeni na wypadek bezrobocia, a robotnikom leśnym, zatrudnionym w lasach państwowych odmawia się ubezpieczenia w Kasach chorych. Stały wzrost drożyzny pogrąża klasę pracującą w skrajną nędzę. Wobec biernego zachowania się sfer rządowych, lud pracujący wszystkie swoje nadzieje złożył w ręce swoich posłów, jako znających położenie klasy pracującej i posiadających pełne zaufanie obywateli. Tymczasem Rząd nie pozwala posłom, wybranym na podstawie powszechnego prawa głosowania, spełniać swoich obowiązków, a stale zapowiada zmianę konstytucji i ordynacji wyborczej.

Konferencja podnosi energiczny protest przeciw każdemu zamachowi na prawa ludności pracującej i wyraża posłom Z. P. P. S. pełne zaufanie, solidaryzując się z deklaracją, uchwaloną w związku z wywiadem Marszałka Piłsudskiego.

O ZABEZPIECZENIE NA STAROŚĆ.

Konferencja wyraża podziękowanie posłom P. P. S. za energiczne stanowisko w Sejmie w sprawie przedłożenia ustawy o powszechnem ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy i protestuje przeciw dalszemu odwlekaniu tej palącej kwestji przez czynniki rządowe.

W SPRAWIE BEZROBOCIA I ZASIŁKÓW DLA BEZROBOTNYCH.

Konferencja domaga się podwyższenia zasiłków dla bezrobotnych i wypłacania zasiłków dla wszystkich bezrobotnych, którym urzędy pośrednictwa pracy, nie są w stanie dostarczyć odpowiedniej pracy zarobkowej. Konferencja protestuje jak najenergiczniej przeciw wstrzymaniu zasiłków dla bezrobotnych, jak się to dzieje w ostatnich miesiącach na terenie Śląska cieszyńskiego.

WYBÓR NOWEGO KOMITETU OKRĘGOWEGO.

Na wniosek Komisji matki wybrany został nowy Komitet Okręgowy, w skład którego weszli następujący towarzysze: **Reger Tadeusz, Machej Józef, Zieleźnik Franciszek, Wadoń Jan, Wieja Jan, Pająk Jan, Zawada Franciszek, Brzezina Paweł, Greń Jan, Piotrowski Andrzej, Klemens Józef, Brudny Jan, Zemlak Franciszek, Zimerman Piotr, Benda Jan, Durczak Alfred, Paszek Jan.**

Do Komisji Rewizyjnej wybrano tow. tow.: **Haroka Józefa, Szypułę Antoniego, Funioka Andrzeja.**

W skład sądu polubownego weszli tow. tow.: **Dziki Sylwester, Sztwiertnia Ludwik, Szarzec Józef, Gabzdyl Józef, Swaczyna Henryk.**

ZAKOŃCZENIE OBRAD.

Na tem wyczerpano obrady Konferencji, którą o godzinie 5-ej po południu zakończył tow. Zieleźnik okrzykiem na cześć P. P. S.

Z. Z. K. U MINISTRA KOMUNIKACJI

W dniu 24 lipca r. b. udała się do nowego Ministra Komunikacji, p. inż. Alfonsa Kühna delegacja Związku Zawodowego Kolejarzy (Z. Z. K.) w osobach kol. kol. prezesa posła **Kuryłowicza**, viceprezesów **Mastka** i **Maxamina**, oraz sekretarza — Zarządu Głównego, **Wojewody**.

Na wstępie audjencji tow. poseł **Kuryłowicz** scharakteryzował wobec p. Ministra stosunek Związku do administracji kolejowej, podkreślając że Związek, mając na celu obronę interesów i praw pracowniczych, wiąże z tem nieodłącznie sprawę podniesienia kolejnictwa. Następnie zaś przedstawił szereg najważniejszych postulatów kolejarzy w chwili obecnej, których zrealizowanie jest palącą koniecznością. Omówił zatem pos. Kuryłowicz sprawę **pragmatyki** służbowej, nowelzacji ustawy **emerytalnej**, jednolitych przepisów o **lecznictwie** oraz konieczność **podniesienia płac pracownikom sezonowym**.

W szczególności w odniesieniu do pracowników sezonowych pos. Kuryłowicz szeroko scharakteryzował **chaotyczny i krzywdzący sposób przyznawania im zasiłków** i podwyżek stosowany przez Ministerjum i Dyrekcje, **dzięki czemu długoletni** nie słusznie zwani sezonowymi — pracownicy kolejowi — zostali naprzykład od zasiłków wyłączeni. Dalej podkreślił pos. Kuryłowicz konieczność **stosowania podwyżek procentowych do dodatków ubocznych i do godzin nadliczbowych**; zasłanianie się brakiem kredytów przez Dyrekcje nie może usprawiedliwiać niewykonywania zobowiązań wobec pracowników, którzy znajdują się w nierównie gorszej sytuacji materjalnej. Szczegółowo omówił również tow. poseł sprawę **urlopów wypoczynkowych**, podkreślając, że pracownicy kolejowi nie mogą być pod tym względem gorzej traktowani od pracowników prywatnych.

Jako jeden z podstawowych warunków przyszłej życzliwej współpracy ze strony Związku, podkreślając, że szczegółowo **urzetelnego traktowania przez władze kolejowe spraw pracowniczych**.

Wice-prezes tow **Maxamin** omówił sprawę stosunku Ministerjum do Centrali Związku, podkreślając, że szczegółowo umotywowane wystąpienia Centrali są często zbywane lakonicznemi odpowiedziami, co uniemożliwia rzeczową polemikę z Ministerjum i sprawia wrażenie, że nieżyczliwy stosunek administracji kolejowej do pracowników znajduje poparcie w Ministerjum.

Wiceprezes tow. **Mastek** szeroko omówił sprawę niewypłacania podwyżki **10%-owej do premji warsztatowych**, co w małopolskich warsztatach wywołało przed kilku **tygodniami** strajk samorzutny. Tow. Mastek wykazał konieczność uskutecznienia wypłaty wspomnianego dodatku w najbliższym czasie i omówił następnie sprawę tych t. zw. czasowych pracowników w Małopolsce, którzy za czasów zaborczych byli pracownikami stałymi, opłacali fundusz prowizyjny i dziś są niezmiernie pokrzywdzeni, gdyż Państwo Polskie traktując ich jako pracowników niestałych uniemożliwia im realizację uprzednio nabytych praw (np. uzyskanie zaopatrzenia emerytalnego), co jest powodem ogromnego fermentu i rozgoryczenia wśród pracowników.

W odpowiedzi na przemówienia delegacji p. Minister podziękował za gotowość współpracy ze strony Związku, oświadczył, iż na tę współpracę liczy i uważa ją za konieczną.

P. Minister podkreślił, iż zdaje sobie sprawę, że istnieje wiele zła i niedomagań w kolejnictwie, jest ono jednak tak dużym i skomplikowanym aparatem iż dużo czasu musi upłynąć, zanim te wszystkie braki zostaną usunięte. W każdym razie p. Minister sam uważa za konieczne poczynienie zmian w aparacie administracyjnym.

Decyzję co do premji wyda p. Minister po dostatecznem wgłębieniu się w tę sprawę, narazie jednak widzi trudności chociażby z tego powodu, że chodzi o należności za czas przeszły. Zapytany przez wiceprezesa tow. **Mastka** o termin wspomnianej decyzji—obiecał p. Minister w najbliższym czasie udzielić odpowiedzi Związkowi.

Co do sprawy dodatku 15 procentowego dla t. zw. pracowników sezonowych — p. Minister oświadczył, że po szczegółowem rozpatrzeniu tej sprawy wyda odpowiednie zarządzenia, w każdym razie obecnie już stoi na stanowisku, że pracownicy opłacani według cen rynkowych — do tego dodatku nie mają prawa. P. Minster wyraził obawę, że w wypadku przyznania pracownikom czasowym 15 procentowego dodatku — pracownicy stali, których uposażenie nie jest regulowane w miarę wzrostu drożyzny — mogliby się znaleźć w gorszem położeniu, niż pracownicy niestali (obawy p. Ministra pod tym względem są zupełnie płonne, gdyż wiemy, jak wygląda w praktyce „regulowanie" głodowych płac pracowników sezonowych, które są znacznie niższe od płac pracowników stałych).

Co do **urlopów** — uznał p. Minister, iż udzielanie ich pracownikom w należytym rozmiarze jest ważne już nietylko z punktu widzenia ich dobra lecz i ze względu na interes kolejnictwa, które musi dysponować pracownikami o należytej sprawności fizycznej. Sprawą urlopów przyrzekł p. Minister bliżej się zainteresować.

Wreszcie obiecał p. Minister, iż dołoży starań, aby stosunek pracowników kolejowych do przedsiębiorstwa był należycie uregulowany. Ze swej strony p. Minister zaapelował do delegacji, aby organizacje pracownicze nie utrudniały w niczem dokonania tego dzieła. Wszystkie uzasadnione i słuszne postulaty, oraz życzenia wysuwane przez Związki i przez poszczególnych pracowników, przyrzekł p. Minister traktować życzliwie.

***

Jak z powyższego wynika, p. Minister nie udzielił jeszcze, zapewne ze względu na niezbyt odległy moment objęcia urzędowania, definitywnej odpowiedzi co do szeregu palących zagadnień, wysuniętych przez delegację. W każdym razie jednak jaknajpoważniej i z całą gotowością traktujemy oświadczenia p. Ministra, dotyczące współpracy władz kolejowych ze związkiem w sprawach pracowniczych, oraz życzliwego traktowania pracowników przez administrację. Czas już najwyższy, aby po 10 latach istnienia kolejnictwa nastąpiła radykalna zmiana w dotychczas stosowanych błędnych i krzywdzących pracowników metodach. Zdajemy sobie sprawę — zgodnie ze słowami wypowiedzianemi przez p. Ministra — iż jednego dnia nie może się wszystko zmienić na lepsze. Chodzi jednak o to, aby ze strony władz kolejowych była wykazana szczera i istotna dobra wola w kierunku polepszenia sytuacji pracowniczej, a wtedy już będzie to duży krok naprzód. Dotychczas obserwowaliśmy ciągle kroki wstecz.

PRZEGLĄD PRASY

Konstytucja. — „Anschluss". — Walderas. — Gazy trujące.

„Rzeczpospolita" w dłuższych wywodach motywuje pogląd, że wszelkie spory o formę ustroju przedstawicielskiego i jego stosunek do władz wykonawczych są jałowe, jeśli się nie uwzględni rozwoju sił narodu bez narażania go na wstrząsy i ciągłe zmiany. W piśmie naszem wielokrotnie już uzasadnialiśmy podobny pogląd.

„Nasz Przegląd" polemizuje z teorją senatora francuskiego **Jouvenela**, przeciwstawiającego parlamentaryzmowi politycznemu ustrój „syndykalistyczny", o czem wspomnieliśmy w numerze wczorajszym „Robotnika". Organ żydowski z łatwością zbija tę teorję, wskazując, że prowadzi ona poprostu do dyktatury klasy rządzącej i w konsekwencji prowokuje walkę o parlamentaryzm polityczny.

„Gazeta Warszawska" odmawia lewicy prawa stawania w obronie demokracji, ponieważ poparła zamach zbrojny na... demokrację Chjeno-Witosa! Argument wprost druzgocący.

Pisma prawicowe nie mogą przyjść do siebie z powodu święta śpiewackiego w Wiedniu. **„Kurjer Warszawski"** poświęcił mu już dwa artykuły wstępne. **„Dzień Polski"** twierdzi, że „Polska ma przynajmniej równie ważkie powody co Francja, by przeciwdziałać połączeniu Niemiec z Austrją", ale nie wymienia, jakie to są powody. My nie widzimy żadnych powodów przeciw połączeniu, moglibyśmy natomiast przytoczyć kilka powodów za przyłączeniem. Nasza prasa burżuazyjna kroczy niewolniczo za prasą burżuazyjną Francji, za urzędową polityką Włoch i Czechosłowacji, nie siląc się nawet na samodzielne stanowisko czysto polskie.

„Kurjer Polski", analizując zachowanie się Waldemarasa w ostatnich tygodniach, dochodzi do przekonania, że jego ostatnią nadzieją jest Rosja, że mowa Bucharina dodała mu świeżej otuchy i że państwa zachodnie będą musiały wyciągnąć wszystkie konsekwencje z tej rosyjskiej orjentacji kowieńskiego dyktatorka.

„Epoka" w **korespondencji z Paryża przynosi wywiad z chemikiem Henrykiem Le Witą, specjalistą w sprawach** gazów trujących, na temat przyszłej wojny. Oto wyjątek z tego wywiadu:

> **„Wojna przyszła będzie wojną gazową. Z aeroplanów będą rzucane bomby, wybuchające gazem. Te gazy będą straszne. Niepodobna będzie uchronić się przed nimi, bo będą to gazy mieszane i ani żołnierz, ani prosty „cywil" nie będzie miał, bo jest to fizyczne niepodobieństwo, tylu masek, ile na to będzie potrzeba. Będą też i gazy palące o temperaturze 800 stopni, przed którymi — rzecz oczywista — nawet i maski... azbestowe nie uchronią.** Jedyną ochroną będzie walka powietrzna, pojedynki aeroplanów na granicach państw względnie unieruchomianie motorów przy pomocy fal elektrycznych. Państwo które się okaże najsilniejsze w walce gazowej i powietrznej, stanie się, jak wyraził niedawno uczony niemiecki dr. Hauslian, panem świata. Dodajmy, — panem przez zagładę.
>
> O losach więc przyszłej wojny decydować będą *nie masy wojsk, ale przewaga wiedzy gazowej, mechanicznej i elektrycznej i przewaga inteligencji w posługiwaniu się tą wiedzą*".

Kiedy „Robotnik" przed kilku miesiącami, zanim jeszcze Sejm zajął się budżetem, wystąpił z krytyką naszego budżetu wojskowego, niepomiernie wysokiego i nie przystosowanego do nowoczesnych potrzeb obronnych, budżetu przeważnie konsumcyjnego — prasa „jedynkowa" okrzyczała nas, jako dyletantów, nie znających się na sprawach wojskowych. Słowa powyższego wywiadu w całości potwierdzają nasze stanowisko i w bardzo ujemnem świetle stawiają naszych „specjalistów" od spraw wojskowych.

B.

OSTATNIA W B. R. WYCIECZKA ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R. DO ŹRÓDEŁ WISŁY

odbędzie się do dnia 11 do 19 sierpnia, pod kierunkiem tow. Czesława Kossobudskiego. Wyjazd z Warszawy w sobotę wieczorem. W niedzielę wycieczka przybywa do Katowic, zwiedzi kopalnię węgla, hutę, miasto, następnie udaje się do Bielska — wejście na Klimczak, dalej Biała, Ustronie, Czantorja, Stożek, wieś Wisła, zwiedzenie źródeł Wisły, potem Barania, skąd przez Skrzeczną, szczytami do Żywca.

Koszty 60 złotych. Informacji udziela i zapisy do dnia 1 sierpnia przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R. Warszawa, Czerwonego Krzyża 20 (tel. 325-03) od godz. 5 do 7-ej.

Wycieczka na Pokucie nie odbędzie się.

TELEGRAMY

WŁADZE FRANCUSKIE DOMAGAJĄ SIĘ OD NIEMIEC

WYDANIA SKAZANYCH ZAOCZNIE OBYWATELI NIEMIECKICH

Berlin, 27.7. (PAT). Głównym tematem roztrząsań prasy berlińskiej jest żądanie okupacyjnych władz Nadrenji, aby rząd Rzeszy wydał skazanych zaocznie przez rząd francuski w Landau trzech obywateli niemieckich, którzy dopuścili się zniewagi francuskiej chorągwi w kasynie oficerskim w Zweibrück, oraz robotnika niemieckiego Merza, który czynnie zelżył oficera francuskiej załogi okupacyjnej. W swoim czasie wszyscy Niemcy skazani zostali zaocznie na kilkoletnie ciężkie więzienie. Skazanym udało się uciec na terytorjum niemieckie. Wedle informacji prasy, żądanie okupacyjnych władz francuskich opiera się na art. 4-ym konwencji nadreńskiej, który znosi postanowienie art. 112 konstytucji niemieckiej opiewające, że żaden obywatel niemiecki nie może być wydany rządowi obecnemu. Wobec tego, jak wyjaśnia prasa, tutejszy Urząd Spraw Zagranicznych doszedł po naradach do przekonania, że rząd niemiecki będzie musiał oświadczyć zasadniczą gotowość zadośćuczynienia żądaniom francuskim, które są uzasadnione. „Vorwärts“ komentując tę sprawę, domaga się przeprowadzenia drogą dyplomatyczną negocjacji, umożliwiających łagodzące załatwienie tej drażliwej afery.

LOKAUT 7000 ROBOTNIKOW W NIEMCZECH

Berlin, 27 lipca (PAT.) Donoszą z Frankfurtu n. Menem, że we czwartek związek pracodawców przemysłu metalurgicznego w Siegerlandzie zarządził lokaut, który objął 20 przedsiębiorstw, zatrudniających 7 tysięcy robotników. Związki zawodowe zwołały na sobotę wielkie zebranie manifestacyjne, na którem ma nastąpić ustalenie taktyki robotników w tym zatargu.

SOCJALISCI GDANSCY O NACJONALISTACH

Gdańsk, 27 lipca. (PAT.). W związku z rozłamem, do jakiego doszło w niemiecko-nacjonalistycznej partji w Rzeszy niemieckiej, tutejszy organ socjalistyczny „Danziger Volksblatt“ omawia zmiany, jakie w ostatnich czasach zaszły także i w obozie nacjonalistów niemieckich w Gdańsku, przyczem między innemi pisze: w Wolnem Mieście Gdańsku położenie nacjonalistów niemieckich przedstawia się jeszcze bardziej katastrofalnie, niż w Rzeszy niemieckiej. Program zewnętrzno - polityczny tej partji w W. M. Gdańsku ogranicza się do głupiej nagonki na Polskę i do pozbawionej wszelkich realnych, politycznych i gospodarczych możliwości propagandy na rzecz powrotu Gdańska do Rzeszy niemieckiej.

LLOYD GEORGE — PRZEWODNICZĄCYM FRAKCJI LIBERALNEJ

Wiedeń, 27 lipca. (PAT.). Wedle doniesień dzienników z Londynu, Lloyd George na wczorajszem posiedzeniu frakcji partji liberalnej wybrany został na następną sesję parlamentu ponownie przewodniczącym frakcji.

ZAMĘT W MEKSYKU

Wiedeń, 27 lipca. (PAT.). Według doniesień dzienników z Meksyku, grozi tam wybuch poważnego kryzysu politycznego, prezydent Calles zalecił bowiem kongresowi nominację Alberta Tijorde na prowizorycznego prezydenta; przedstawiciele zamordowanego generała Obregona sprzciwili się zaś tej nominacji, proponując kandydaturę b. ministra Spraw zagranicznych **Saenza.** W wypadku odrzucenia tej ostatniej kandydatury doszłoby do starć bardzo poważnych.

DYREKTOR „HUMANITE“ SKAZANY NA 14 LAT WIĘZIENIA

Paryż, 27.7. (AW). Dyr. wydawnictwa komunistycznego „Humanite“ skazany został przez sąd drugiej instancji **na 14 lat 10 miesięcy więzienia i zapłacenie 14.000 fr. grzywny.** Motywy wyroku stwierdzają **podburzanie przez skazanego żołnierzy do buntu drogą rozszerzania odpowiednich publikacji** oraz propagandę **anarchistyczną.**

MACEDONCZYCY MIĘDZY SOBĄ

Sofja, 27 lipca (PAT.) W związku z zamordowaniem gen. Protogorewa donoszą o starciu, jakie miało miejsce na wyżynie Mesta pomiędzy nieznaczną grupą partyzantów, a przeciwnikami zmarłego. Jedna osoba została zabita, dwie odniosły rany. Władze interwenjowały natychmiast, dokonując szeregu aresztowań.

BEZPOSREDNIA LINJA KOLEJOWA PARYŻ — BELGRAD

Wiedeń, 27 lipca (PAT.) Według nadeszłych tu wiadomości z Rzymu grupa przemysłowców włosko - angielskich planuje budowę nowej linji kolejowej któraby łączyła bezpośrednio Rzym z Bagdadem. Twórcą tego planu jest inżynier włoski Magliotti. Kolej transbałkańska będzie miała punkt wyjścia z Rzymu i przechodzić będzie przez Bari do Durazzo, poczem przez grecką Macedonję, Saloniki, Dedeagacz i Konstantynopol, skąd dalej będzie szła przez Turcję i Irak do Bagdadu. W projekcie tym przewidziana jest m in. budowa olbrzymiego tunelu pod Bosforem. Nowa linja Rzym — Bagdad skróci czas podróży z Rzymu do Konstantynopola o 18 godzin.

„LUNA PARK“— NOWE MIEJSCE ROZRYWKOWE WARSZAWY

Otwarty już niedawno w miejskim ogrodzie Zoologicznym „Luna Park“ stał się ulubionem miejscem rozrywkowem Warszawy to też rojno jest tam i wesoło do późnego wieczora, zwłaszcza po godzinie 7-ej, gdy zapłoną tysiące lamp elektrycznych, „Luna Park“ wygląda imponująco.

Przed wejściem do każdego pawilonu, specjalny conferencier zaprasza do środka. do środka Niewiadomo co wybierać: czy labirynt, „djabelskie koło“, czy słynną „beczkę śmiechu“, czy też popisy fakirów, połykających ogień niczem czereśnie i tańczących bosemi nogami po rozbitem ostrem szkle, pozatem należy przecież dla tradycji chociażby raz przejechać się na karuzeli, no i wypróbować zdolność kierowania samochodem na elektrodromie. Grupa cowboyów i indjan cieszy się również szalonem powodzeniem.

Co dzień tłumy publiczności wędrują do praskiego „Luna Parku“, zwiedzając zarazem ogród Zoologiczny i co wieczór z żalem go opuszczają. Warszawa posiadła nareszcie miejsce, na brak którego kładliśmy oddawna nacisk: miejsce, w którem inteligent, robotnik, uczeń i dziecko znajdą w wolnej chwili tanią, wesołą, a zdrową rozrywkę.

WARSZAWSKIE TOW. DOBROCZYNNOŚCI DOCZEKAŁO SIĘ NARESZCIE KONTROLI

„Kronika Codzienna“ donosi: Ze źródła urzędowego komunikują nam, że na podstawie rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczpospolitej z 22 kwietnia 1927 r. o nadzorze i kontroli nad działalnością instytucji opiekuńczych, Komisarjat Rządu (wydział opieki społecznej) w porozumieniu z Minsterjum Pracy i Opieki Społecznej przystępuje w najbliższych dniach do zbadania całokształtu działalności Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. W skład komisji, która zostanie w tym celu wyłoniona przez Komisarjat Rządu, wejdzie delegat Min. Pracy i O. S.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

ZDERZENIE.

W Nancy nastąpiło zderzenie wozu do polewania ulic z tramwajem. Dwie osoby zostały zabite, a 15 odniosło rany.

DLACZEGO TO UCZYNIŁ?

Z Belfort (St. Zjed.) donoszą: **Jeden z tutejszych mieszkańców zranił ciężko strzałami z rewolweru przechodzącego ulicą prezesa miejscowego trybunału. Powody tego czynu są dotychczas nieznane.**

PROCH BEZDYMNY.

Z Norfolk (Wirginja U. S. A.) donoszą: Wczoraj po północy w magazynie amunicyjnym marynarki wojennej w St. Juljen nastąpił wybuch w składach prochu bezdymnego. Ofiar w ludziach nie było.

ARESZTOWANIE SEKRETARZA STINNESA.

W Hamburgu aresztowano sekretarza osobistego Hugona Stinnesa syna, oskarżonego o współdziałanie w fałszowaniu papierów państwowych, które naraziło Rzeszę na straty w wysokości 30 miljonów marek.

ŻYCIE PARTJI

O. K. R. P. P. S.

Warszawa-Podmiejska.

Posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. Warszawa-Podmiejska odbędzie się w niedzielę, dnia 29 lipca r. b. o godz. 10 r. w lokalu przy ul. Długiej l. 19.

Porządek dzienny:

1) Referat n. t. Zagadnienie reformy Konstytucji.

2) Sprawa organizacji młodzieży.

3) Kolportaż.

4) Sprawozdanie organizacyjne i kasowe.

5) Wolne wnioski.

Ruch kult.-oświatowy

Oddział Warszawski T. U. R. organizuje na rok szkolny 1928/29 kursy dla robotników.

1. Kurs przygotowawczy jednoroczny z programem:

a) język polski (czytanie i pisanie);
b) arytmetyka (cztery działania);
c) historja;
d) przyroda

2. Kurs techniczny: geometrja, rysunki techniczne. Wymagane przygotowanie w zakresie szkoły powszechnej.

Zapisy od 1 do 30 sierpnia bez egzaminów.

3) Kurs dokształcający (dwuletni).
Język i literatura polska.
Matematyka.
Historja Polski i powszechna.
Geografja.
Nauki przyrodnicze.
Nauka o Polsce współczesnej.

O terminie egzaminów nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Zapisy od dnia 1 do 30 sierpnia w Sekretarjacie T. U. R., Oddział Warsz. w godz. od 5 do 7 wiecz. (Al. Jerozolimskie 6 m. 4).

ZAWIADOMIENIE.

Oddział Warszawski Tow. Uniw. Robotn. łącznie z Rob. Sport. Komitetem Okręg. organizuje kurs pływania i ratownictwa w pływalni A. Z. S. w parku Skaryszewskim. Zapisy przyjmuje sekretarjat Oddz. T. U. R. w godzinach od 5 do 7 popoł.

Wycieczka K. M. K. A. do Zachęty Sztuk Pięknych (wystawa W. Kossaka) dn. 29 b. m., niedziela. zbiórka o godz. 3 i pół po poł. w poczekalni Zachęty. Bilety po 25 gr. na miejscu.

Wycieczka K. M. K. A. do Teatru Wielkiego i Narodowego w dniu 29 b. m., niedziela, **nie odbędzie się** z powodu remontu Teatru.

MŁODZIEŻ

WYCIECZKA W SOHACZEWSKIE I ŁOWICKIE.

W dniach 19 i 20 sierpnia (niedziela i poniedziałek) odbędzie się **wycieczka w Sochaczewskie i Łowickie,** zorganizowana przez Warsz. Org. Mł. T. U. R.

Wycieczka zwiedzi następujące miejscowości: **Czerwińsk** (przejazd statkiem), **Wyszogród, Brochów, Żelazowa Wola, Sochaczew, Łowicz i Skierniewice.**

Wyjazd nastąpi dnia 18 w sobotę o 5 po poł., powrót dnia 20-go wieczorem.

Wycieczka jest dostępna dla wszystkich. Opłata za wycieczkę, obejmująca koszt statku, kolei, kolejek, wozów, noclegów i zwiedzania, wynosi 15 złotych, dla członków TUR-a 12 złotych. Tanie zbiorowe utrzymanie zapewnione. Zapisy przyjmuje tylko do dnia 10-go sierpnia Sekretarjat Org. Mł. T. U. R., Warszawa, Warecka 7, w godzinach 5 — 8 po poł.

Z. N. M. S. Posiedzenie Zarządu Środowiska Warszawskiego odbędzie się w sobotę dnia 28 lipca r. b. o godz. 6 w lokalu ul. Chmielna 43 m. 7.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Aleksandrów Kujawski

O URUCHOMIENIE PRZEMYSŁU.

W tutejszym Magistracie odbyło się posiedzenie pod przewodnictwem tow. **W. Pecarza,** z udziałem starosty powiatu Nieszawskiego, p. Wasiaka, posłów na Sejm tow. **Z. Piotrowskiego** i p. Pacholczyka, sekretarza wydziału powiatowego p. Zydowo, oraz inspektora samorządu powiatowego, p. Hermanowskiego.

Na posiedzeniu omówiono, oprócz sprawy przeniesienia Starostwa i Hipoteki, sprawę uruchomienia przemysłu w Aleksandrowie-Kuj. i związaną z nią sprawę wykupu placów od dotychczasowego właściciela Aleksandrowa-Kuj. p. Mycielskiego-Trojanowskiego.

Aleksandrów-Kuj. posiada idealne warunki dla powstania i rozwoju przemysłu: szereg niezabudowanych placów z kilku bocznicami kolejowemi o dogodnej cenie sprzedażnej, prąd elektryczny o wysokiem napięciu (15000 volt), 280 rodzin bez pracy, cegielnię, wyrabiającą cegłę białą i czerwoną, duże tereny piasku, nadającego się do potrzeb hutnictwa, rzekę, wreszcie uchwałę Magistratu i Wydziału powiatowego, zwalniającą od wszelkich podatków nowopowstające zakłady przemysłowe na przeciąg do 10 lat.

Sprawa uruchomienia w takich warunkach przemysłu jest tylko kwestją czasu. Poruszona u naczelnika wydziału przemysłowo - handlowego w województwie warszawskiem, zyskała uznanie i poparcie, a obecnie wchodzi w przedwstępne stadjum realizacji.

Zebrani po wyczerpującej dyskusji i wysłuchaniu projektów i zamierzeń Magistratu, postanowili sprawę uruchomienia przemysłu w Aleksandrowie Kuj. zainteresować najszersze sfery społeczeństwa, wychodząc z założenia, że inicjatywa prywatna, przy zapewnionem poparciu władz i sejmu, może pchnąć dotychczasową akcję samorządową na szybkie tory realizacji.

Jeden z mieszkańców powiatu.

Zawiercie

WYMOWNA ODPOWIEDŹ NA KOMUNISTYCZNE ŁAJDACTWA.

Na walnem zebraniu oddziału Związku Robotników i robotnic przemysłu włókienniczego, referat o sytuacji w przemyśle włókienniczym wygłosił tow. **Walczak.**

Sprawozdanie z działalności Zarządu Związku złożył sekretarz tow. **Karcher,** sprawozdanie kasowe tow. **Klejman,** a Komisji Rewizyjnej — tow. **Pardela.**

Sprawozdania przyjęto jednomyślnie.

Gdy przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, zabrał głos „opozycjonista“, były członek Zarządu Związku w r. 1926 — na czele którego stał człowiek, który to chciał „wyzwolić“ proletarjat przez rozbijacką politykę i kaleczenie dzieci, jak to było na akademji P. P. S., urządzonej w Wysokiej.

Nadmieniamy tutaj, że Zarząd obecny zmuszony był przeciwko poprzedniemu Zarządowi wnieść skargę sądową za defraudację, gdyż do tej pory skarbnik tego sławnego zarządu nie wpłacił do kasy Związku należnych pieniędzy.

Nie pomogły wywody tego „opozycjonisty“, gdyż zebrani dali należytą odprawę warchołom opozycyjnym głosując jednomyślnie na listę wystawioną przez obecny zarząd. **Na listę tę padło 263 głosów, zaś na listę „opozycji“ 17 głosów.**

Między innymi przemawiali w dyskusji tow. tow. **Karcher i Walczak,** zaznaczając, że obecne wybory, akcentujące dokładnie świadomość ogółu członków Związku, są ostateczną odprawą, daną „opozycji“ w miejscowym oddziele związku.

Po odśpiewaniu przez zebranych „Czerwonego Sztandaru“ zebranie zakończono.

Dabrowa Górnicza

BEZROBOTNY Z 10 LETNIM SYNKIEM RZUCILI SIĘ POD POCIAG.

Na torze kolejowym między Będzinem a Dąbrową maszynista pociągu, zdążającego w stronę Dąbrowy, zauważył w pewnej chwili dwie sylwetki ludzkie, leżące wpoprzek toru. Z trudem udało mu się zahamować pociąg tuż przed leżącymi, przyczem okazało się, że był to bezrobotny Tomala z Będzina wraz ze swym 10 letnim synkiem. Tomala, który od dłuższego czasu nie mógł znaleźć zajęcia postanowił siebie i dziecko pozbawić życia. W tym celu wyszedł z chłopakiem na spacer, a gdy pociąg się zbliżał rzucił dziecko na tor i przygniótł je własnym ciałem.

Koło

NIEDOPUSZCZALNA GOSPODARKA W POWIATOWEM ZWIĄZKU INWALIDÓW.

Od przeszło 100 inwalidów, wdów i sierot w Kole otrzymujemy następującą skargę:

W Powiatowem Związku Inwalidów w Kole, na którego czele stoi „jedynkowy“ agitator, niejaki p. Jan Mielczarek, który dobrał sobie pomocników pp. Kozłowskich, Ejmanów i Szymańskich, panują tego rodzaju stosunki, że ci panowie rządzą bez żadnego upoważnienia Oddziałem, szafując na lewo i prawo funduszami. Zapytujemy, co się dzieje np. z funduszem 1.000 zł., przeznaczonym na założenie Kooperatywy Inwalidzkiej i kto upoważnił tych panów do trwonienia publicznego grosza? P. Mielczarek lekceważy sobie inwalidów, wdowy, które tułają się po ulicach, a nie ma im kto załatwić spraw.

Przewodniczący Mielczarek, wraz ze swoją kliką, rządzi bezprawnie, ponieważ kadencja Zarządu już jest dawno skończona. Zarząd, zamiast bronić inwalidów, straszy ich więzieniem, jeżeli się odważą upomnieć o swe prawa.

Zapytujemy publicznie Zarząd Wojewódzki i Zarząd Główny w Warszawie co się stało z protokółami i skargami na p. Mielczarka o nadużycia i intrygi?

Pewno dotąd leżą w Zarządzie Wojewódzkim!

Nie przesłuchano podanych przez b. sekretarza świadków, a na tem wszystkiem cierpi opinja Związku inwalidów i cały ogół inwalidów. Nikogo nie dopuszcza się do kontroli nad działalnością Zarządu.

Żądamy zawieszenia Zarządu w czynnościach; przeprowadzenia ścisłego śledztwa, oraz natychmiastowego zwołania Walnego Zebrania!

Inowrocław

NOWY PREZYDENT MIASTA.

Dotychczasowy komisaryczny wiceprezydent miasta p. Apolinary Jankowski wybrany został na onegdajszem posiedzeniu Rady Miejskiej prezydentem miasta. (AW.).

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

WARSZAWA ROBOTNICZA

BEZCZELNA PROWOKACJA FIRMY „FUCHS I SYNOWIE“

Niedawno pisaliśmy w „Robotniku“ o stosunkach, panujących w fabryce Fuchs przy ul. Topiel 12.

Pisaliśmy, że firma Fuchs zaczyna mścić się na robotnikach za to, że zażądali przybycia Inspektora Pracy i skłonienia dyrekcji do należytego unormowania higjenicznych warunków pracy.

Firma Fuchs widocznie znów chce zetknąć się bezpośrednio z zawodową organizacją klasową — podobnie, jak przy strajku na wiosnę tego roku — gdyż niedawno **zwolniony został z pracy robotnik tow. Waserstrąg, a wczoraj firma pozwoliła sobie na zredukowanie Kleina — przewodniczącego Oddziału cukierników Zw. Rob. Przem. Spożywczego.**

Robotnicy, zatrudnieni w fabrykach cukierniczych, przyjęli tę redukcję, jako prowokację wobec ich organizacji.

Musimy zaznaczyć, iż firma Fuchs chwyciła się ostatniego środka dla rozgrywki ze Związkiem Robotników Przemysłu Spożywczego, **chcąc — na miejsce istniejącej już w fabryce organizacji klasowej, wepchnąć siłą i narzucić robotnikom związek t. zw. „Praca Polska“.**

Ostrzegamy przeto wszystkich robotników fabryk cukierniczych przed podstępami ze strony fabrykantów.

WŚRÓD ROBOTNIKÓW MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO.

Dn. 26 b. m. odbyło się na Pradze wielkie zgromadzenie robotników Państwowego Monopolu Spirytusowego. Po referatach i omówieniu szeregu spraw aktualnych, robotnicy postanowili przystąpić do Związku Klasowego Robotników Przemysłu Spożywczego, przeciwstawiając się energicznie agitacji delegatów Ch. D.

ZE SPORTU

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH ZAWODÓW.

W sobotę odbędą się w Warszawie następujące zawody:

Boisko Legji godz. 17.15 Makabi — Pocisk (o mistrzostwo klasy A) o godz. 15.15 Makabi II — Pocisk II.

Boisko Skry godz. 17 Ogniwo — Asco'a (mistrz. klasy B) godz. 15 Ogniwo II — Ascola II.

Boisko AZS. godz. 17 Zieloni — Samson (mistrz. kl. B), godz. 15 Zieloni II — Samson II.

ROBOTNICZY KURS INSTRUKTORSKI.

Dnia 15 sierpnia rozpoczyna się w Zawodziu (pod Częstochową) dwutygodniowy kurs instruktorski o charakterze obozu letniego dla członków robotniczych klubów sportowych zrzeszonych w Związku Robotniczych Stowarzyszeń sportowych.

OTWARCIE OLIMPJADY.

Amsterdam, 27 lipca. W sobotę o godz. 14 nastąpi uroczyste oficjalne otwarcie Igrzysk Olimpijskich, którego dokona książe małżonek holenderski Henyrk. O godz. 18 rozpoczną się pierwsze zawody, a mianowicie podnoszenie ciężarów.

TUNNEY BIJE HEENEYA W 11 RUNDZIE.

New York, 27 lipca. Wobec 70 tysięcy widzów rozegrany został mecz bokserski o mistrzostwo świata wszystkich kategorji pomiędzy dotychczasowym mistrzem świata Tunneyem i jego rywalem Tom Henneyem z Australji. W pierwszej rundzie walka jest zupełnie równorzędną, a w pięciu następnych rundach Tunney przeważa wyraźnie. W siódmej rundzie Heeney atakuje zaciekle, ale na tem kończy się zupełnie i już następne rundy stoją pod znakiem supremacji Tunneya. W 11-ej rundzie Tunney panuje już zupełnie nad przeciwnikiem jednak do k-o nie dochodzi, gdyż sędzia przerywa mecz ogłaszając zwycięstwo dotychczasowego mistrza z powodu zbyt wyraźnej przewagi. Heeney wykazał wielką ambicję i wytrzymałość, jednak pod względem technicznym daleko mu było do Tunneya. Tunney otrzymał za walkę 525 tysięcy dolarów, a Heeney 100 tysięcy dolarów.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 27 lipca

Dolar St. Zjedn. 8.88
Belgja 124.20
Holandja 358.70
Londyn 43,33 1/2
Nowy Jork 8.90
Paryż 34.91 3/4
Praga 26.42
Szwajcarja 171.67
Włochy 46.72
Wiedeń 125.75

Papiery procentowe.

Dolarówka 88.00—89.00. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 86.25. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 104.00. 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4 1/2% L. Z. ziem. przedw. 52.50. 5% L. Z. Warsz. przedw. 58.75. 4 1/2% L. Z. Warsz. przedw. 56.25. 8% L. Z. ziem. złotowe 83.00. 8% L. Z. Warsz. złotowe 74.50. 4 1/2% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63.00

Akcje.

Bank Polski 178.50—178.00. Bank Dyskontowy 135.00 135.00 Bank Handlowy 117.00. Bank Zachodni 34.00. Bank Zw. Sp. Zarob. 81.00. Bank zjedn. ziem pol. Cerata —.—. Kijewski 84.00. Puls —.—. Zgierz 31.25. Spiess 162.00. Elektryczność 78.00. Siła i Światło 154.00. Czersk 8.00. Częstocice 60.25. Chodorów 172.00. Gosławice 64.00. Michałów —.—. W. T. F. Cukru 63.25. Węglowe 98.00. Firlej 62.00. Łazy 6.75. Wysoka 185.00. Polska Nafta —.—. Nobel 32.00. Cegielski. 45.00 Lilpop 37.00 Norblin 228.00. Orthwein 12.25 Morzejów 42.50 Parowóz 42.00. Ostrowiec A121.00. B121.00 Zieleniewski 122. Rudzki 53.00 Starachowice 53.75 Zawiercie 26.00. Żyrardów 13.00. Borkowski 15.50. Haberbusch 207.50 — 260.00. Klucze 7.10.

Notowania pozagiełdowe
z dnia 27 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8.88, Bank Polski 179.00, Cukier 61.00, Węgiel 98.00 Modrzejów 42.75, Lilpop 38.75, Ostrowiec ser. B. I 122.50, Starachowice 53.90, Rubli 100 złotem 464.50 100 złotych w złocie 172.00. Listy zastawne złotowe mocniejsze. Obroty akcjami większe.

Następne zebranie giełdowe odbędzie się 30 b m. t. j. w poniedziałek.

„CASINO“

„MIŁOSTKI ARCYKSIĘCIA“.

Ljana Haid tym razem wygląda b. efektownie, nie zmienia to jednak faktu, że sam film jest to jednak beznadziejny. Żółwie tempo akcji, absolutny brak pomysłowości, fatalna reżyserja i ohydna tandeta. Typy pozostałych aktorów składają się na całość, która może obrzydzić kino — przynajmniej na tydzień. **Ika.**

CO GRAJĄ KINA?

Casino: „Szaleństwo jednej nocy“ i „Zagadka srebrnego dolara“.

Miejski: „Przez jedną noc“ i „Zwycięzcy i zwyciężeni“

Palace. — „Świat w płomieniach“.

Rococo. — „Gdy zmysły grają“.

Pan. — „Król dżungli“.

Wodewil: „Kobieta do zabawy“ i „Droga do piekła“.

Filharmonja: „Śmiech przez łzy“ i „Mama nie pozwala“.

Capitol. — „Król dżungli“.

Światowid: „Don Żuan który zgrzeszył“ oraz „Śmierć bladym twarzom“

Apollo. „Kusicielka“ i „Niewiniątko z temperamentem“.

Splendid: „Dziedzictwo krwi“.

Stylowy: „Zmartwychwstanie“.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: dość pogodnie z dalszem ociepleniem przy słabych wiatrach południowych w całym kraju; potem powolny wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz, postępujący od zachodu.

Tramwaje nocne Nr. 20. Z powodu wymiany szyn tramwajowych na ul. Leszno wozy tramwajowe linji nocnej nr. 20, począwszy od nocy z 27 na 28 b. m aż do odwołania, kursować będą przez ul. Chłodną, Solną, a w kerunku odwrotnym — normalne.

Otwarcie oddziału Pogotowia Ratunkowego. Z dniem wczorajszym zaczęła funkcjonować filja Pogotowia Ratunkowego na rogu Poznańskiej i Hożej. Narazie oddział ten będzie czynny od godz. 9 do 21 i będzie obsługiwał część miasta od Al. Jerozolimskiej do Mokotowa włącznie. Czynności filji są identyczne z czynnościami głównej stacji na Leszno 58: ambulatoryjne udzielanie pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, wyjazdy do nagłych wypadków, (nie zachorowań w mieszkaniach prywatnnych) i katastrof w stronę Mokotowa i Grochowa. przyjmowanie zamówień na przewozy chorych w specjalnych karetkach samochodowych Pogotowia Ratunkowego z obsługą sanitarną — w Warszawie i do wszystkich miast Rzeczypospolitej (tel. filji: 3-69).

Kolonje Akademickie. Zarząd Tow. Bratni Pomoc SUW. podaje do wiadomości, iż wolne są jeszcze miejsca w kolonjach akademickich nadmorskich (Gdynia i Tupadły) na m. sierpień oraz w kolonji im. Leona Papieskiego w Drobinie (starostwo Garwolińskie). Koszta pobytu nad morzem (całkowite utrzymanie 4.50 zł.) zaś w Drobinie 4 zł. Należność za utrzymanie w kolonji im. Leona Papieskiego rozkładana jest na raty lub traktowana jako pożyczka długoterminowa.

Zwracać się w sprawie kolonji należy do T-wa Bratnia Pomoc Stud. Uniw. Warsz. (Uniwersytet) codziennie w godz. 13—14.

Z sądów.

ZA ZABÓJSTWO.

Józef Koślacz, bogaty włościanin kupił w siedleckim od Gotazkiego folwark. 60 tysięcy zapłacił gotówką, pozostałą sumę zobowiązał się wpłacać ratami po 3 tysiące Gotazkiemu, który na folwarku wraz z nowemi właścicielami zamieszkał.

Po pewnym czasie Józef Koślacz zaczął systematycznie zalegać w opłacaniu pozostałych rat. Gotazki był bezwzględny i dopominał się o nie energicznie. Zaczęły się swary które doprowadziły Koślacza na pomysł wręcz fatalny Umyślił sobie Gotazkiego sprzątnąć. W tym celu namówił do wykonania zbrodni Stanisława Mateńko, zatrudnionego u siebie robotnika rolnego — i stworzył okoliczności mające na celu zatarcie śladów zbrodni: wyjechał z żoną i synem do miasta pozostawiając w domu dwoje nieletnich dzieci.

Mateńko jedno dziecko w izbie zamknął, drugie posłał po papierosy a sam z kłonicą w ręku zakradł się do stodoły za Gotazkim. Kłonicą go uderzył, a widząc, że nieszczęsny starzec ducha wyzionął wziął go na plecy i rzucił do studni.

Wrócił Koślacz... i zdawało się, że ślad po zbrodni zaginął

Aliści czy to Mateńkę zaczęły dręczyć wyrzuty sumienia, czy też poprostu koło studni zaczęło go „straszyć“ dość że zaczął wśród sąsiadów opowiadać iż widział jak Gotazki wpadł do studni. Zarządzono poszukiwania, trupa wydobyto.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań Mateńko do winy się przyznał odrazu w śledztwie utrzymując jedynie że zabił w czasie bójki

W sądzie okręgowym zeznania swe Mateńko cofnął. Sąd Okręgowy w Siedlcach skazał Mateńkę na 6 lat ciężkiego więzienia, Koślacza na 10 lat c. więzenia.

Sąd Apelacyjny wyrok w stosunku do Mateńki zatwierdził, a Koślaczowi zmniejszył do lat 6-ciu. **Ik.**

Jan Oleksik z Toronto, Kanady, poszukuje Marji Turkiewicz lat około 20. Rysopis: blondynka, twarz pełna, mała skaza na szyi, wzrost około 160 cm.

W latach 1925 i 26 była na służbie we Lwowie, na ul. Hausnera.

Pochodzi z wioski Brzeziny w Małopolsce Wschodniej; jest sierotą.

UPADEK Z WYSOKOŚCI IV PIĘTRA

Wczoraj o godz. 4 popoł. 28 letni robotnik Michał Stachera, zatrudniony przy budowie domu akademickiego przy ul. Grójeckiej nr. 39, pracował na rusztowaniu, na wysokości czwartego piętra. Z nieustalonej dotychczas przyczyny Stachera spadł, na szczęście na miękką ziemię. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził złamanie kości lewego przedramienia, oraz ranę ciętą powieki prawego oka. Stachera doznał również ogólnych potłuczeń. W stanie nie budzącym obaw przewieziono go do szpitala.

NOCNI GOSCIE W RESTAURACJI

Restaurację p. Zygmunta Macieszka, znajdującą się w domu Nr. 19 przy ul. Chmielnej, odwiedzili nocy wczorajszej nieproszeni goście. Dostali się oni za pomocą wybicia szyb w oknie od podwórza. Kiedy „goście“ znaleźli się w restauracji rozpoczęli normalną w ich fachu gospodarkę: porozbijali wszystkie zamki, zebrali z podręcznej kasy, mieszczącej się w szufladzie około 300 zł. gotówką. Po dokonaniu tej pracy złodzieje uznali za wskazane posilić się. Wypili oni dwie butelki wódki, zakąsili gotowemi przekąskami. Wypili również kilka butelek lemonjady, poczem niezauważeni przez nikogo, opuścili restaurację zabierając ze sobą wódek i wędlin na sumę przeszło 1000 zł.

KRAWATY ZGUBIŁY ZŁODZIEJA

Dnia 29 czerwca nieznani sprawcy dostali się za pomocą podkopu do sklepu firmy Brykner i Fibich Al. Jerozolimskie nr. 34. Złodzieje wynieśli wielką ilość koszul jedwabnych, palt, skarpetek oraz kilka krawatów. Śledztwo ustaliło, że podkop był dziełem kasiarzy, którzy, nie mając okazji do prucia kas, wzięli się za robotę „podlejszą“. W dniu wczorajszym przeprowadzono rewizję u kasiarza. Józefa Kułakowskiego, zamieszkałego przy ul. Czerniakowskiej 181. Znaleziono u niego dwa krawaty jedwabne; jeden koloru bordo, drugi szary. Krawaty te okazano w okradzionym sklepie. Właściciel kategorycznie stwierdził, że krawat ten pochodzi z jego magazynu. Kułakowskiego aresztowano i osadzono w areszcie.

SAMOBOJSTWO AKTORKI POD SAMOCHODEM

Nocy ubiegłej, około godz. 23-ej powracali z teatru w galerji Luxemburga: Kazimierz Michał Bajon, aktor i żona jego Eugenja Bajon-Bryszewska, lat 30, również artystyka. Podążali oni do domu w Al. Jerozolimskie nr. 103 W drodze, pomiędzy małżonkami wynikła sprzeczka. Silnie zdenerwowana Bryszewska w pewnej chwili zeskoczyła z jezdni, zamierzając rzucić się pod tramwaj lecz w porę udaremnił małżonek ów szalony krok. Po pewnym czasie również w Al. Jerozolimsk. w pobliżu ul Chałubińskiego Bajonowa po raz drugi pobiegła na jezdnię i rzuciła się pod przejeżdżający samochód. Szofer nie zdążył auta zahamować i przejechał desperatkę. Temże samochodem przewieziono nieprzytomną B. do pobliskiego szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie lekarz dyżurny stwierdził wstrząs mózgu i ogólne potłuczenie. O godz. 3-ej Bajonowa zmarła

KATASTROFA KOLEJOWA

Wczoraj o godz. 2 m. 1, na stacji kolejowej Nieborów, nastąpiło zderzenie pociągu osobowego Nr. 451 — z pociągiem towarowym Nr. 486. Przyczyną katastrofy — brak zmiany semaforu wjazdowego. Przód parowozu serji 21, Nr. 97, został uszkodzony i wykolejony. Ponadto poważnie uszkodzone są tender tegoż parowozu, oraz tender drugiego parowozu serji A. K. I Nr. 10, 2 brankardy i 2 wagony III-ej klasy. Pośród pasażerów ranne 3 osoby Wacław Korzyński z Płocka, Salomon Zarcechin — z Gostynina i Moszek Gros — z Łowicza. Z obsługi pociągów lekko ranni: maszynista Wacław Rajnert z parowozowni Skierniewice, kierownik pociągu Wacław Wiśniewski i konduktor Jan Lewandowski — ze Skierniewic. Pomocy lekarskiej zażądano ze Skierniewic o godz. 2 m. 30. Pociąg ratowniczy nadszedł o godz. 3 m. 55. Poszwankowanych pasażerów przewieziono pociągiem ratowniczym do Łowicza i Skierniewic. Tory stacji zostały zatarasowane w Nieborowie. Przerwa w ruchu kolejowym trwała do godz. 8 wiecz.

WYJASNIENIE

MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU

Ministerjum Przemysłu i Handlu w związku z notatką, jaka ukazała się w n-rze 205 „Robotnika“ z dn. 24 lipca r. b., komunikuje, że artykuł p. C. P. w „Przemyśle i Handlu“ w sprawie Spółki Badawczo-Poszukiwawczej „Pionier“ ukazał się 17 maja r. b., podczas gdy Walne zgromadzenie Spółki „Pionier“ odbyło się 17 b. m.

z. p. Szefa Sekretarjatu Ministra
Radca Ministerjalny
(—) A. Jackowski.

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Związków Zawodowych ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20 pokój 62 tel. 274-55 wydaje ulgowe bilety na następujące przedstawienia: 8.8 „Szczęście Frania“ w teatrze Narodowym. 9.8 „Prawdziwa Miłość“ w teatrze Małym. 10.8 „Hokus pokus“ w teatrze Polskim. 16.8 „Hokus pokus“ w teatrze Polskim. 21.8 „Hokus pokus“ w teatrze Polskim. 28.8 „Hokus pokus“ w teatrze Polskim. 14.8 „Prawdziwa miłość“ w teatrze Małym

NAOKOŁO ŚWIATA



W dniu 1 sierpnia wystartuje z Cadyksu do lotu naokoło świata pilot hiszpański **Roman Franco.** Na fotografji pilot i jego aparat.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

13.00 — 13.10. Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.10 — 15.00. Przerwa. 15.00 — 15.20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 17.00. Przerwa. 17.00 — 17.25. „Przegląd polityki międzynarodowej za m. czerwiec" — wygł. dr. J. Grzymała-Grabowiecki. 17.25 — 17.50. Odczyt p. t. „Z najnowszych badań nad budową mózgu" — wygł. dr. P. Słonimski. 17.50 — 18.00. Przerwa 18.00 — 19.00. Program dla najmłodszych. Transmisja z Krakowa. 19.00 — 19.20. Rozmaitości. 19.20 — 19.30. Przerwa. 19.30 — 19.55. Odczyt p. t. „Dubrownik — Raguza — Perła słowiańskiej Riwiery" — wygł. red. St. Grek. 19.55 — 20.05. Komunikat rolniczy. 20.05 — 20.15. Nadprogram i komunikaty. 20.15. Koncert popularny Orkiestry Filharmonji Warszawskiej, organiz. wespół z Polskiem Radjo (transmisja z Doliny Szwajcarskiej). Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Helena Ivoni-Skupiewska (śpiew) i inni. 20.15. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w jęz. francuskim. 22.00 — 22.05. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05 — 22.05. Komunikaty P. A. T. 22.20 — 22.30. Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza". Orkiestra pod kier. Wacława Roszkowskiego i Ign. Karbowiaka.

JUTRO.

10.15 — 11.45 Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej. 12.00 — 12.10 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10 — 15.55 Przerwa. 15.55 — 16.00 Komunikat meteorologiczny. 16.00 — 16.20 Odczyt p. t. „Jak sobie radzić wobec braku paszy" — wygł. prof. St. Jankowski. 16.20 — 16.40 Odczyt p. t. „O przetwórstwie owocowem" — wygł. prof. W. Iwanowski. 16.40 — 17.00 Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" wygł. p. Sz. Mędrzycki. 17.00 — 18.30 Koncert popularny Orkiestry Filharmonji Warsz., organizowany wespół z Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy. (Transmisja z Doliny Szwajcarskiej). Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Oda (śpiew). W programie muzyka polska i włoska. 18.30 — 18.50 Rozmaitości. Występ. art. dram. W. Pawłowskiego. 18.50 — 19.15 „Dzieje ruchu rewolucyjnego w Rosji" — odczyt IV p t „Ruchy rewolucyjne w latach 1881 — 1900". (Dział „Historja") — wygł. prof. Kulczycki. 19.15 — 19.45 Przerwa. 19.45 — 20.10 Odczyt p. t. „Dubrownik - Raguza — perła słowiańskiej Riwiery" — odczyt II-gi (Dział „Podróże") — wygł. red. S. Grek. 20.15 — Koncert wieczorny Orkiestry Filharmonji Warszawskiej org. wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza, Julja Godlewska (śpiew), Marja Balcerkiewiczówna (recyt.) i Stefan Ślązak (śpiew). 22.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty P. A. T. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza". Orkiestra pod kier. Wacława Roszkowskiego i Ign. Karbowiaka.

REALIZACJA TELEWIZJI W POLSCE

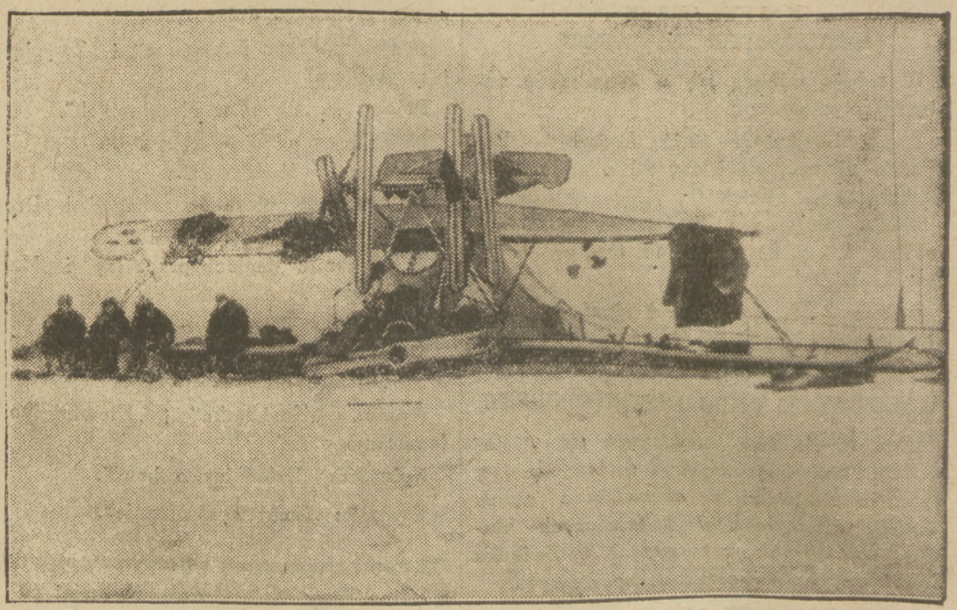
W tych dniach zawiązała się w Krakowie spółka z ogr. odp. p. t. „Polskie Towarzystwo Fultograficzne" — dla propagandy i eksploatacji w całej Polsce wynalazku telektografji czyli przesyłania obrazów na odległość.

Z końcem miesiąca przybędzie do Krakowa wynalazca angielski O. Fulton, aby sfinalizować ostatecznie sprawę, poczem uda się do Warszawy, aby zaprosić do współpracy „Polskie Radjo". Krakowskie towarzystwo, którego technicznym doradcą będzie prof. dr. W. Wilkosz, nabyło już licencje na wyrób (w Krakowie) odbiorników „fultografów", których cena wynosić będzie 600 — 800 zł., a które umożliwią każdemu posiadaczowi radjofonicznego odbiornika, nawet detektorowiczowi, odbieranie obrazów na „fultografie", bardzo prostym w obsłudze.

Gdyby sprawa założenia polskiej stacji telektograficznej nadawczej napotkała na jakieś trudności, posiadacze odbiorników fultograficznych odbieraliby obrazy przesyłane przez zagraniczne stacje nadawcze, a specjalnie przez wiedeńską

W ten sposób już niedługo nadejdzie czas, że każdy z radjosłuchaczy będzie mógł oglądać na własnym, domowym ekranie cuda kinematografji.

GRUPA VIGLIERI



Jak wiadomo, w czasie ratowania rozbitków smutnej pamięci wyprawy Nobilego, lotnik Lundborg wylądował na krze, unoszącej grupę Viglierego tak nieszczęśliwie, iż podwozie aeroplanu zostało zdruzgotane i Lundborg przez dni parę, póki pomoc nie przyszła, musiał dzielić los rozbitków włoskich. Po lewej stronie fotografji widzimy grupę Viglieri, oraz Lundborga, siedzących u stóp uszkodzonego aparatu.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8-ej „Szczęście Frania"
Letni
o 8-ej „Druga młodość"

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Szczęście Frania".

Teatr Letni. Dziś wchodzi na repertuar teatru Letniego krotochwila czeskiego autora i publicysty, redaktora „Narodnich Listów" Karola Scheinpfluga p. t. „Druga młodość".

Jutrzejsza premjera w Teatrze Polskim. Po dzisiejszem przedstawieniu „Broadway'u, które będzie ostatniem w tym sezonie, jutro ukaże się sensacyjna komedja młodego pisarza i aktora C. Goetza p. t. „Hokus-Pokus".

Teatr Mały. „Prawdziwa miłość".

Teatr Nowości. Dziś i codziennie o godz. 8 i 10 wiecz. w ogrodzie (w razie niepogody w sali teatru) amerykańska rewja „Warszawa — New Jork". Bilety ulgowe i zniżkowe ważne.

Teatr Praski. Dziś „Bolszewicy" Sieroszewskiego. W niedzielę o godz. 4 i 8 w. „Bolszewicy". W próbach „Pociąg-Widmo".

Teatr Regjonalny. W gmachu Związku Kolejarzy, Czerwonego Krzyża 20, codziennie „Wesele na Kurpiach", sztuka ks. Skierkowskiego. Bilety do nabycia w specjalnym kiosku kurpiowskim na rogu Nowego Światu i Al. 3-go Maja od godz. 3 — 7 a od godz. 7 w kasie teatru.

Teatr Morskie Oko, Jasna 3. W dalszym ciągu rewja letnia p. t. „To trzeba zobaczyć".

Teatr „Qui Pro Quo". Dziś rewja p. t. „Rozruszaj się".

Teatr „Czerwony As". Dziś powtórzenie premjery „Pan minister na inspekcji".

Teatr „Wesoły Ul" (Bagatela). Dziś po raz drugi „Oj te nasze żony, żoneczki".

Luna Park w Ogrodzie Zoologicznym otwarty codziennie od rana do północy. Dziś program atrakcyj i popisy Indjan i Cowboyów.

FRANCUSKI LOT PRZEZ ATLANTYK





Samolot francuski **„Fregate"** wystartował 22 lipca do lotu transatlantyckiego. Pilotował go kpt. **Paris.** Nie dopisało mu jednak szczęście. Przerwał lot na pierwszym jego etapie — na wyspach Azorskich z powodu defektu motoru. Na fotografjach na lewo kpt. **Paris,** na prawo hydroplan „Fregate".

MAURICE RENARD. 6)

PARTENOPA

przełożył

GABRYEL KARSKI.

(Dokończenie).

Niezadługo czterej mężczyźni znaleźli się na plaży.

W ciągu nocy morze wyrzuciło było swe ofiary. Trupy zaściełały pobrzeże. Niektóre leżały już na piasku, w niejakiem oddaleniu. Inne natomiast, napoły jeszcze w wodzie, poruszały się za każdym nawrotem fali, i morze igrało niemi niby okrutny kot, zmuszając te zewłoki do powtarzania, ruchami manekinów, drgawek i skurczów ich agonji.

Pan de Chambanne wraz z trzema kapitanami dokonali ponurego przeglądu.

Leżała oto trupem cała załoga i pasażerowie zatopionej fregaty: kilka kobiet, dziecko; jedni nadzy, inni w łachmanach, niektórzy przystrojeni w jaskrawe stroje, snać jokulatory jakoweś. Wszystkie ciała były pozieleniałe i wzdęte, oblicza wykrzywione rozpaczą, męką lub wściekłością; a niektóre miały wyraz tak niesamowity, grymas tak potworny, że zdawało się, iż nikt z pośród żywych nie zdołałby go odtworzyć, lub jeśliby to uczynił skonałby natychmiast.

Pan de Cogoulin, postępujący od trupa do trupa, rozpoznał dwu swoich marynarzy.

— Brak jeszcze dwóch, rzekł.

— Już się ich nie zobaczy, odrzekł p. de Chambanne. Zapóźno już. Tutaj morze często zatrzymuje topielców. Przeszłego roku zniknęło trzech rybaków. Łódź ich rozbiła się w pobliżu wysp. Żaden nie wypłynął. Możnaby doprawdy mniemać...

— Chodźcie, panowie, chodźcie tu spojrzeć! zawołał w tym momencie p. de Kerjean.

P. de Kerjean wyprzedził był towarzyszów i oto teraz, pochylony nad czemś niewyraźnem, zlewającem się barwą z piaskiem nabrzeżnym, gestykulował z ożywieniem.

Tamci pośpieszyli ku niemu.

Owo coś było nagim trupem niewieścim, lub raczej górną poołwą ciała kobiety straszliwie zmasakrowanej. Wypadek — zderzenie dwu szczętów? — przepołowił ją, na wysokości pasa.

Zapanowało milczenie. P. de Kerjean przeżegnał się dobitnym znakiem krzyża.

Widok był niemało zastanawiający. Osobliwy to był stwór. Szczupła twarz obramiona była gęstwiną włosów nieczesanych, dzikich, niby grzywa zwierzęca, poplątanych z morskiemi porostami. Para drobnych krągłych oczu jeszcze teraz rozświecała je żółtawym blaskiem, który, za życia tej istoty, niewątpliwie musiał gorzeć zdumiewająco potężnie. Popod nozdrzami, jakby przystosowanemi do mocnego wdychania powietrza, szerokie usta odsłaniały zwartą szczękę drapieżnika, której niepomiernie długie kły przygryzały dolną wargę. Policzki były płaskie a podbródek spadzisty. Żadnej zmarszczki; żaden fałd nie świadczył — na czole tej kobiety, — aby kiedykolwiek myślała, ani na jej wargach — aby się kiedy uśmiechała. To gładkie oblicze nie miało wieku, a jego niezamąconą pogodę można było trzymać za zwierzęcą obojętność.

Była to jednakże istota ludzka. Świadczyły o tem: wysmukły, nadobnie wcięty tors i piersi drobne i kształtne, budzące wyobrażenie spartańskiej dziewicy zaprawnej w ćwiczeniach cielesnych. Niewątpliwie te odcięte nogi biegały, skakały, prężyły się! Były z pewnością muskularne i śmigłe. Ramiona znamionowały atletkę. Na ścięgnach pokryte były ostrym włosem, a z pod pach wytryskały dwie rudawe kępki.

Najosobliwsze wszakże, oprócz owych kłów, były dłonie o palcach zrośniętych aż do samych paznogci, zakrzywionych długich i twardych.

Skóra wszystka była jednako ogorzała.

Pierwszy ozwał się p. de Cogoulin:

— To jakaś dzikuska!

— Raczej dziwotwór, odparł p. Chambanne, dziwoląg, więziony na owej fregacie na pokaz publiczny, pospołu z błazny. Widziałem podobne ręce — w słoju u aptekarza na ulicy Gilles-le-Queux. Pono to kalectwo od urodzenia.

— Nie, rzekł z kolei p. de Kerjean. Te oto włosy nie zaznały grzebienia i te łabędzie łapy nigdy ich nie trefiły. Gotówem też przysiąc, iż nigdy nie zetknęły się z giezłeczkiem te ramiona — osobliwie piękne u takowej małpki; inaczej bowiem ciało byłoby bielsze, niżeli twarz i ręce.

— Trzeba przyznać, iż one igrce niezbyt troskały się o swą dojną krówkę.

— Ależ to potężna sztuka! stwierdził p. Gabaret. To musiał być istny kolos — na nogach.

— O ile je kiedykolwiek posiadała, mruknął p. de Kerjean.

— Słowo daję, ciągnął swoje p. Gabaret. Ta brakująca porcja nie ustępuje porcji tego pańskiego wczorajszego osobliwego delfina. Gdyby tak było spoić je razem...

Urwał nagle. Zapewne skojarzenie powstałe w jego umyśle wypadało dziwacznie: lub może zbiły go z tropu miny trzech słuchaczy.

Spojrzeli po sobie przelotnie.

— Dość! rzekł p. de Chambanne.

— Do czarta! warknął p. de Cogoulin.

— Hm! zakaszlał p. de Kerjean.

— Swoją drogą, proszę waćpana, zakonkludował p. Gabaret, swoją drogą, ten tam delfin djabelnie przypominał ludzkie mięso...

Słońce wzbijało się ku górze.

Podczas gdy p. de Chambanne krzątał się około pogrzebu rozbitków, trójka okrętów, wyciągnięta w sznur, znikała na horyzoncie. Naprzód zapadły się wspaniałe ich kadłuby, potem zbielałe w oddaleniu żagle. Pierwsza **Syrena,** za nią **Księżniczka,** na końcu **Harpia** — zdążały ku swemu przeznaczeniu — ku klęsce.

Na pokładach komendanci drzemali.

Każdy z nich przetrawiał wspomnienie tego długiego dnia, wspomnienie szczególnie uporczywe, rozmyślając nad nikłością i chaotycznością wydarzeń, które, być może, łączyła tajemnicza więź. Panowie de Kerjean i Gabaret po latach jeszcze byliby mogli opowiedzieć to wszystko z najdrobniejszymi szczegółami swym wnuczętom. Lecz uważali tę historję za dość przeciętną i niezbyt ciekawą. A jeżeli pan de Cogoulin, w dwa miesiące później, nie pamiętał tego, co tu zostało opowiedziane, — to przeto tylko, iż pocisk armatni odjął mu pamięć, — wraz z głową.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.